Numer poświęcony sprawom ZSCh

PIAST

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „PIAST" Sp. z odp. udz.

Cena 5 zł

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POSWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Nr 17a | Warszawa — Kraków, 24 kwietnia 1949 r. | Rok XXXVI

Wieś na nowej drodze

Po III Krajowym Zjeździe ZSCh

„Przed wsią polską, przed milionowymi masami chłopów pracujących stanęło dziś olbrzymie zadanie. Przebudować i ulepszyć życie wsi polskiej. Podnieść dobrobyt i kulturę mas ludowych. Trzeba aby znikła wreszcie i aby znikła raz na zawsze nędza, ciemnota i zacofanie wsi".

„Trzeba aby nasza ziemia ojczysta dawała rolnikowi takie plony na jakie pozwala dzisiejsza wiedza ludzka i technika. Trzeba, aby dziecko chłopskie miało dostęp do wszystkich szczebli oświaty i nauki".

„Trzeba wyrwać jak najszybciej milionowe masy mało i średniorolnego chłopstwa z dotychczasowego upośledzenia gospodarczego i kulturalnego".

Takie oto zadania pracy na wsi postawił przed III Zjazdem Krajowym Związku Samopomocy Chłopskiej, Prezydent Rzeczypospolitej w przemówieniu rozpoczynającym trzydniowe obrady Zjazdu. Zjazd, witając Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela państwa ludowego, należycie pojął to wezwanie. Z górą 3.000 delegatów, reprezentujących wszystkie gminy w Polsce, rozumiało dobrze, że kreślony przez Prezydenta program, to program pracy na wsi, który stawia sobie Polska Ludowa na etapie marszu ku socjalizmowi.

Czy są w Polsce siły zdolne wykonać ten wielki program?

Przez wieki, przez dziesiątki i setki pokoleń rosło upośledzenie gospodarcze i kulturalne wsi. Jaka siła zdoła wyrwać z tego upośledzenia miliony chłopów mało i średniorolnych?

„Jest to przede wszystkim, mówił Prezydent Bierut, nasza władza ludowa, którą po raz pierwszy w dziejach Polski, sprawuje chłop i robotnik, sprawuje lud pracujący, rzeczywisty i sprawiedliwy gospodarz tej ziemi. A władza ludowa — to władza potężna i niepokonana".

Jest to ta sama władza, która potrafiła oddać na własność narodu fabryki i banki, a na własność chłopów obszarniczą ziemię. Jest to ta sama władza, która likwidując warstwę obszarniczą i wielkokapitalistyczną, potrafiła rozbić jej polityczne reakcyjne organizacje i unicestwić mikołajczykowską próbę ich odbudowania. Siłą tej władzy, a zarazem ostoją i siłą Polski Ludowej, jest sojusz robotniczo - chłopski i nasza przełomowa przyjaźń i sojusz z pierwszym na świecie państwem robotników i chłopów — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. III Zjazd ZSCh stał się potężną manifestacją tych sił.

W imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników, przewodniczący K. C. Z. Z. ob. Ochab powitał Zjazd stwierdzając, że: „klasa robotnicza czuje się nierozerwalnie związana z milionowymi masami chłopskimi, nie tylko dla tego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale czuje się z wami związana tą długoletnią walką, całych pokoleń ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciw obszarnikom i pijawkom kapitalistycznym".

Odpowiedzią na to oświadczenie była żywiołowa manifestacja Zjazdu na rzecz sojuszu robotniczo - chłopskiego.

„Chłopów radzieckich łączy z chłopami polskimi stara przyjaźń, mówił ob. Dubkowiecki, przewodniczący delegacji radzieckiej. Razem walczyliśmy przeciw caratowi, przeciw jarzmu pańszczyzny i wyzyskowi obszarników. Razem prowadził nas do tej walki wielki Lenin". I znów gorąca manifestacja, którą Zjazd przyjął te słowa, świadczyła o tym, że trafiły one do serc i umysłów.

III Zjazd Krajowy ZSCh ujawnił poważny dorobek ideologiczny dotychczasowej pracy na wsi. Na tym dorobku opiera się program i organizacja pracy na nowym etapie, zapoczątkowanym przez Zjazd. Tak, aby „znikła wreszcie i aby znikła raz na zawsze nędza, ciemnota i zacofanie wsi".

RACHUNEK OSIĄGNIĘĆ I BŁĘDÓW

ZSCh rozpoczyna nowy okres pracy w oparciu o poważne osiągnięcia i przełamanie starych błędów.

Rachunek tych osiągnięć obejmuje poważny wkład Związku do historycznych rewolucyjnych przemian, z których powstała i utrwaliła się Polska jako państwo ludowe. Te przemiany to reforma rolna i likwidacja obszarnictwa, osiedlenie milionów chłopów na Ziemiach Odzyskanych, wreszcie złamanie mikołajczykowskiej dywersji szykującej atak na władzę ludową.

Dalsze osiągnięcia ZSCh to:

wielki układ w budowę nowej, chłopskiej, demokratycznej spółdzielczości,

zapoczątkowanie organizacji ośrodków maszynowych,

przejęcie izb rolniczych i zrzeszeń branżowych, pracujących dawniej niemal wyłącznie w oparciu o bogate gospodarstwa i na ich tylko dobro i skierowanie tej pracy na podstawową masę drobnych i średnich gospodarstw,

konsekwentne dążenie do umasowienia pracy kulturalno - oświatowej i oparcia jej na zasadach jedności potrzeb życia kulturalnego mas pracujących na wsi i w mieście,

organizowanie kobiet wiejskich do równoprawnego i pełnego uczestnictwa w życiu wsi,

zapoczątkowanie akcji umasowienia sportu na wsi, ochrony zdrowia itp.

Nie mały też był udział ZSCh, mimo braków i niedociągnięć w akcji odbudowy wsi, likwidacji odłogów, rozprowadzenia kredytów, nawozów, nasion i inwentarza żywego.

Podsumowując te osiągnięcia Zjazd wytknął wyraźnie poważne błędy i niedociągnięcia w dotychczasowej pracy ZSCh.

Najważniejsze z nich to poważne zaniedbania na odcinku walki z gospodarczym, kulturalnym i organizacyjnym prymatem garstki bogaczy nad olbrzymią większością bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Tolerowanie tego patronatu, polegającego na panoszeniu się bogaczy w spółdzielczości, w samorządzie, a nawet w samym Związku, przyniosło poważne szkody podstawowym masom chłopskim. Wbrew polityce rządu robotniczo - chłopskiego odbywała się spekulacja na zwyżkę lub zniżkę cen, zawsze ze szkodą dla mało i średniorolnych. Pomoc państwa dla mało i średniorolnych w kredytach, nawozach, nasionach, inwentarzu żywym, tanich towarach przemysłowych itp., była systematycznie przechwytywana przez bogaczy. Na ich rzecz i pod ich kierunkiem pracowały spółdzielcze zakłady, mleczarskie, mięsne, ogrodnicze i inne. Wreszcie po dawnemu kwitł wyzysk i lichwa przy najmie, wypożyczaniu maszyn, pożyczek itp.

W tym stanie rzeczy aparat organizacyjny ZSCh. uchylając się od kontroli mas mało i średniorolnych, odrywał się od nich i biurokratyzował się. Praca Związku w gromadach pozostawała w zaniedbaniu.

Częściową zmianę w tym stanie rzeczy przyniósł dopiero rok 1948, który w całej pełni uświadomił tę prawdę, że postęp i zamożność wsi pracującej nie mogą być zbudowane bez walki z wyzyskiwaczami i spekulantami, opierającymi swoją przewagę na zacofaniu i biedzie bezrolnych, mało i średniorolnych.

WNIOSKI

Nowy statut ZSCh daje podstawę do ostatecznej likwidacji tych błędów.

Nowy statut zamyka drogę do ZSCh znanym gromadzie wyzyskiwaczom i stwierdza, że członkami Związku mogą być tylko chłopi biedni i średniorolni oraz pracująca inteligencja wiejska. Nowy statut uznaje koło gromadzkie za podstawową komórkę Związku. Na kole gromadzkim, a nie w gminie, powiecie czy województwie, skupia się praca Związku. Wyklucza to przerost i biurokratyzację odgórnego aparatu. Staje natomiast sprawa masowej pracy bezpośrednio na wsi.

Chłopi biedni i średniorolni — mężczyźni, kobiety i młodzież — członkowie PZPR i obu stronnictw chłopskich oraz bezpartyjni, jednoczą się ZSCh., aby w przymierzu z klasą robotniczą i walce z wyzyskiwaczami budować lepszą przyszłość polskiej wsi. To przymierze i ta walka muszą się przejawiać w codziennym, praktycznym życiu, a więc w gromadzie. Tylko wtedy chłop biedny i średniorolny będzie żył coraz lepiej.

O PRACY W GROMADZIE

Każdy chłop we własnym dobrze zrozumiałym interesie bierze udział w spółdzielczości rolniczej, tak samo jak każdy chłop obsiewa swoje pole i hoduje inwentarz żywy.

Ale kierownictwo i kontrolę nad spółdzielczością, nad ośrodkami maszynowymi. organizacją pomocy sąsiedzkiej i pod całością pracy wytwórczej w gromadzie i jej życiem kulturalnym sprawować muszą ci, którzy stanowią podstawową masę wsi, to jest biedni i średniorolni chłopi. Na tej podstawowej zasadzie opiera się organizacja, program i zakres pracy koła gromadzkiego. Wynika też z tej zasady, że **każdy członek ZSCh, powinien być członkiem spółdzielni.**

Koło gromadzkie ZSCh. odgrywa kierowniczą rolę we wszystkich najważniejszych dziedzinach życia wsi. W szczególności koło gromadzkie kontroluje działalność placówek spółdzielczych organizując komitety członkowskie przy sklepach, ośrodkach maszynowych i innych przedsiębiorstwach spółdzielczych. Przedstawiciele koła gromadzkiego kontrolują punkty skupu i spędu.

Na wyższych szczeblach kontrolę nad spółdzielczością na wsi sprawują z ramienia mało i średniorolnych chłopów, powołane przez ZSCh Rady Kontroli — gminne, powiatowe, wojewódzkie i centralne. Rady te będą poza tym uzgadniały działalność spółdzielń różnych typów.

Koło gromadzkie w porozumieniu ze spółdzielczością, tworzyć będzie w gromadzie grupy hodowców i plantatorów roślin przemysłowych. Pracę tych grup organizować będą w porozumieniu z gminną spółdzielnią instruktorzy gromadzcy.

Koło gromadzkie będzie współdziałało w kontraktowaniu produkcji zwierzęcej i roślinnej. Praca państwowych instruktorów rolnych i służby weterynaryjnej będzie prowadzona w ścisłym porozumieniu z kołami. Wreszcie koło gromadzkie organizować będzie akcję współzawodnictwa z innymi gromadami i między poszczególnymi gospodarzami.

Drugą obok spraw gospodarczych, podstawową dziedziną pracy kół gromadzkich będzie organizacja życia kulturalnego na terenie gromady.

W szczególności koło gromadzkie będzie współdziałać w likwidacji analfabetyzmu. Zaopiekuje się świetlicą w gromadzie i będzie czuwać nad należytym wykorzystaniem przez gromadę gminnej biblioteki. Zarządy gminne ZSCh, a w szczególności ich sekretarze, będą mieli za zadanie czuwać nad tym, aby koła gromadzkie we wszystkich tych dziedzinach prowadziły wydajną, planową i systematyczną pracę.

W najbardziej przodujących gromadach powstają jednocześnie, na zasadach pełnej dobrowolności i przy zachowaniu prawa własności ziemi, spółdzielnie produkcyjne, stanowiące doskonalszą formę gospodarki rolnej. ZSCh., w myśl uchwał III Zjazdu, udzielać im będzie czynnej pomocy.

×

Uchwały III Zjazdu ZSCh stwarzają nowe wielkie możliwości pracy w gromadzie. Możliwości w życiu naszej wsi dotychczas niespotykane. Marzyli niegdyś o czymś podobnym radykalni przywódcy wsi polskiej, ale marzenia ich nigdy nie stały się rzeczywistością. W rzeczywistości była stara gromada, ukształtowana na zasadzie panowania garstki bogaczy nad przeważającą masą biedoty i średniorolnych. Dopiero w Polsce Ludowej przyszedł czas na zerwanie więzów starej gromady — więzów, które przez całe wieki służyły do ujarzmienia biedoty wiejskiej przez wioskowych bogaczy.

Na miejsce tej starej gromady, opartej na krzywdzie wsi pracującej, na jej izolacji od ognisk kultury i postępu, na jej zacofaniu, ciemnocie i nędzy; powstanie w Polsce Ludowej nowa organizacja, wprowadzająca miliony biednych i średniorolnych chłopów na tę samą drogę, którą idzie klasa robotnicza; na drogę sprawiedliwości i postępu, na drogę wzbogacania życia kulturalnego i podnoszenia zamożności.

Wacław Schayer

Wieś pracująca weźmie masowy udział

w Święcie Pracy 1 Maja

Prezudium NKW PSL wzywa wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa do masowego udziału w obchodach święta Pierwszego Maja.

W tym roku Święto Pierwszego Maja będzie obchodzone przez klasę robotniczą i pracujące masy chłopskie pod hasłem walki o utrwalenie sprawiedliwego pokoju w świecie.. Przez swój masowy udział w tym święcie pracujące masy chłopskie zamanifestują siłę sojuszu chłopsko - robotniczego, który jest ostoją naszej Władzy Ludowej oraz dobrobytu i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Chłopi polscy uczestnicząc w Święcie Pierwszego Maja zamanifestują swoją solidarność ze światowymi siłami wolności i pokoju, którym przewodniczy Związek Radziecki.

Wspólnie z PZPR i Związkami Zawodowymi oraz nasze stronnictwa PSL i SL uczestniczą w prowadzonych na wsi pracach przygotowawczych do obchodów pierwszomajowych.

Prezydium NKW PSL wzywa wszystkich członków Stronnictwa i cały terenowy aparat organizacyjny do jak największego udziału w tych pracach.

Realizujemy uchwały III Kongresu ZSCh

Skretariat Naczelny PSL wzywa ogół członków Stronnictwa, koła gminne i gromadzkie, zarządy powiatowe i wojewódzkie do czynnego uczestnictwa w przeprowadzanej obecnie pokongresowej akcji sprawozdawczej, mającej na celu przeniesienie do wsi uchwał III Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gminne zebrania sprawozdawcze odbędą się w niedzielę — 24 kwietnia br., a w gromadach — w ciągu maja i czerwca na terenie całej Polski.

Deklaracja ideowa Związku Samopomocy Chłopskiej

uchwalona na III Krajowym Zjeździe ZSCh

Związek Samopomocy Chłopskiej, wyrosły z walki o państwo demokracji ludowej, o likwidację obszarnictwa i urzeczywistnienie ludowej reformy rolnej, jest organizacją chłopów biednych i średniorolnych, którzy stoją na gruncie sojuszu robotniczo - chłopskiego i w oparciu o klasę robotniczą zmierzają do poprawy swego bytu, do zwycięstwa sprawiedliwości społecznej i utrwalenia pokoju na świecie.

ZSCh odegrał wielką rolę w walce z wrogami młodej Rzeczypospolitej Ludowej, grupującymi się wokół Mikołajczyka, w uświadamianiu mas chłopskich i grupowaniu ich w zbrojne oddziały ORMO dla wytępienia band reakcyjnych, w przeprowadzeniu reformy rolnej i chłopskiego osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych — wbrew wrogiej agitacji i terrorowi kapitału anglo-amerykańskiego. ZSCh pierwszy tworzył sieć gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i przeprowadził zwycięską walkę o jednolitą, demokratyczną spółdzielczość rolniczą, pierwszy budował chłopskie gimnazja i licea rolnicze oraz kładł podwaliny pod masowe przysposobienie rolnicze, stworzył Koła Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej, zorganizował przodujące Wsie Samopomocowe, zbudował szeroką sieć instytucji kulturalno-oświatowych na wsi.

ZSCh stał się siłą, zdolną przeciwstawić się na wsi reakcyjnym ośrodkom wyzysku i ciemnoty — przeciwstawić się używaniu przez reakcję Kościoła dla polityki wrogiej Polsce Ludowej. W oparciu o współpracę stronnictw demokracji ludowej, ZSCh toczy walkę ze wszelkim wstecznictwem, stającym w poprzek dążeniom ludu polskiego, umacniającego swą władzę.

W miarę rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego wsi, przed Związkiem stają coraz to nowe zadania. Rozwój demokracji ludowej i rozwój aktywności mas chłopskich wymaga coraz pełniejszego organizowania życia społecznego wsi na szczeblu gromadzkim. Na obecnym etapie zadanie to spełnić może tylko Związek Samopomocy Chłopskiej, którego podstawową komórką organizacyjną jest Koło Gromadzkie.

ZSCh winien przyczynić się do rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego życia wsi, w pierwszym rzędzie przez:

1) Roztoczenie kontroli nad działalnością spółdzielni wiejskich wszelkiego typu, przez tworzenie — w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym — i kierowanie akcją Komitetów Członkowskich, broniących interesów chłopów biednych i średnich na terenie znajdujących się w gromadzie przedsiębiorstw Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska", jak: sklep, punkt skupu, filia ośrodka maszynowego, przetwórnia; reprezentowanie na terenie gminnej spółdzielni chłopów biednych i średniozamożnych przez tworzenie i działalność Rady Kontroli na Gminną Spółdzielnią S. Ch.; tworzenie Rady Kontroli spółdzielczości wiejskiej na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i centralnym.

2) Otaczanie wszechstronną opieką i udzielanie czynnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, zakładanym przez mało i średniorolnych chłopów.

3) Organizowanie wespół z władzami gminnymi pomocy sąsiedzkiej w sprzężaju i maszynach dla chłopów, broniąc ich przed wyzyskiem bogaczy wiejskich.

4) Czuwanie nad sprawiedliwym wymiarem i poborem podatków, walka z nadużyciami podatkowymi ze strony bogaczy, delegowanie chłopów mało i sredniorolnych do Komitetów Współdziałania z władzami podatkowymi.

5) Czuwanie nad racjonalnym i sprawiedliwym społecznie rozdziałem kredytów oraz wszelkiej pomocy państwowej dla rolnictwa — zgodnie z interesami chłopów mało i średniorolnych.

6) Organizowanie na terenie gromady chłopów, którzy zawierają kontrakty na produkcję żywca, roślin przemysłowych i innych z gminną spółdzielnią i przemysłem, dbałość o zabezpieczenie im pomocy instruktorskiej, weterynaryjnej, przydziałów paszy, nawozów i nasion; organizowanie wśród nich współzawodnictwa, organizowanie kontroli społecznej na miejscach spędu i na punktach skupu.

7) Organizowanie czynnego udziału gromady w nowej formie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jaką jest Akcja Łączności fabryk ze wsią, ustalanie w porozumieniu z Radami Zakładowymi fabryk rodzajów niezbędnej pomocy, prac do wykonania oraz form zbliżenia kulturalnego robotników i chłopów.

8) Dalszy rozwój i wzbogacenie form działalności Kół Gospodyń w Związku Samopomocy Chłopskiej przez dostarczenie za ich pośrednictwem pracy zarobkowej żonom i córkom chłopów — zwłaszcza małorolnych, organizując udział kobiet w Akcji „H", przeprowadzając specjalne kursy żywienia bydła, trzody chlewnej i drobiu, organizując współzawodnictwo między Kołami Gospodyń o najlepsze wyniki tuczu, produkcji lnu, wełny i inne; rozpowszechnianie racjonalnych form przemysłu ludowego i domowego przy pomocy Spółdzielni Gminnej i czuwanie, aby praca ta nie przekształcała się w wyzysk wiejskiej chałupnicy przez ukrytych kapitalistów; organizowanie dzieciińców i pomoc kobietom wiejskim w ulepszaniu gospodarstwa domowego; wysuwanie kobiet na odpowiedzialne stanowiska w spółdzielczości i organizacjach wszelkiego rodzaju.

9) Walka z ciemnotą i wstecznictwem na polu kulturalnym przez:

a) zmobilizowanie wszystkich sił do walki z analfabetyzmem,

b) szkolenie synów i córek rodzin bezrolnych, małorolnych i średniorolnych na instruktorów rolnych, felczerów weterynaryjnych, instruktorów żywieniowych, rachmistrzów dla spółdzielczości, mechaników i traktorzystów dla ośrodków maszynowych na kursach organizowanych wespół z Państwem i Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"; kierowanie mało i średniozamożnej młodzieży wiejskiej do szkół przemysłowych oraz pomoc w umieszczaniu zdolniejszych spośród niej na wyższych uczelniach;

c) jak największe wykorzystanie bibliotek gminnych drogą zorganizowanego krążenia książek między gromadami i między rodzinami w każdej gromadzie;

d) akcję odczytową docierającą do jak największej ilości gromad, a poświęconą tematom rolniczym, popularno-naukowym i polityczno-społecznym;

e) współpracę z Państwem w radiofonizacji i upowszechnieniu obsługi kinematograficznej gromad;

f) rozwój kultury fizycznej na wsi.

ZSCh będzie okazywał wszechstronną pomoc Związkowi Młodzieży Polskiej oraz będzie organizował współpracę z tym Związkiem dla realizowania wyżej wymienionych zadań.

III Krajowy Kongres ZSCh podkreśla, że w obecnym okresie najważniejszym odcinkiem pracy Związku musi się stać gromada wiejska.

Hasłem naszego Związku niech będzie:

„PRZEZ WALKĘ Z REAKCJĄ, WYZYSKIEM I CIEMNOTĄ W GROMADZIE UMACNIAMY SIŁĘ DEMOKRACJI LUDOWEJ I BUDUJEMY PODSTAWY SOCJALIZMU W POLSCE".

Uchwały III Zjazdu ZSCh

W trzecim dniu obrad Zjazd ZSCh powziął szereg uchwał w sprawach gospodarczych. Podajemy najważniejsze z nich w skróceniu.

KAMPANIA SIEWNA

Na pierwszy plan wysunięto sprawy tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, podkreślając, że kampania wiosenna powinna być prowadzona pod hasłami ostatecznej likwidacji odłogów, dokonania wczesnych siewów, szybkiego rozprowadzenia kredytów i nawozów sztucznych, rozszerzenia uprawy roślin pastewnych i okopowych, masowego zastosowania siewników itp. Uchwała zwraca uwagę na pomoc sąsiedzką i wzywa chłopów do jak najszerszego jej zastosowania i przestrzegania jej klasowego charakteru.

AKCJA HODOWLANA

Uchwała w sprawie wzmożenia hodowli zobowiązuje wszystkie ogniwa terenowe ZSCh oraz wszystkich członków do:

1) masowego udziału w kontraktacji trzody chlewnej, usuwania i zwalczania wszelkiego rodzaju niedociągnięć i szkodnictwa przy wykonywaniu akcji w terenie.

2) szybkiego utworzenia hodowlanych grup produkcyjnych we wszystkich gromadach oraz stosowania zespołowego współzawodnictwa na odcinku produkcji zwierzęcej.

Podkreślono również, że wykonanie akcji „H" wymaga m.in. stworzenia szerokiej bazy paszowej, konserwowania pasz, podniesienia wydajności mlecznej krów przez szerokie stosowanie akcji poradnictwa żywieniowego, utworzenia odpowiedniej ilości stacji i punktów kopulacyjnych i masowego szkolenia przodowników weterynaryjnych.

W SPRAWIE WALKI Z MARNOTRAWSTWEM

Mocno zaakcentował Zjazd zagadnienie oszczędności stwierdzając, że uchwały Rządu w sprawie oszczędzania znalazły szeroki oddźwięk w masach chłopskich. Uchwały wzywają wszystkich chłopów do czynnego poparcia tej akcji przez przeprowadzenie w każdym gospodarstwie walki z marnotrawstwem oraz przez planowe wykorzystanie pracy personelu pracowniczo-instruktorskiego.

Zjazd podkreślił, że istnieje możliwość osiągnięcia miliardowych oszczędności przez właściwą konserwację obornika, zabezpieczenie na okres zimy wszystkich narzędzi rolniczych, zastosowanie właściwych metod uprawy roli, siewu i sprzętu, przez racjonalne żywienie i pielęgnację inwentarza żywego itp.

Uchwała wskazuje również na możliwość osiągnięcia oszczędności przez stosowanie zdejmowania skór z bitych świń, cieląt, królików oraz przez zbieranie i wykorzystywanie odpadków, jak szczecina, włosie, rogi, kopyta, kości i inne. Skupem skór zajmą się spółdzielnie, a skupem odpadków punkty zbiorcze przy gminnych spółdzielniach. Ponadto zwrócono również uwagę na konieczność pełnego wykorzystania w rzeźniach i przetwórniach mięsnych krwi z bitych zwierząt dla karmienia drobiu i trzody chlewnej.

WSPÓŁZAWODNICTWO W PRACY

Jeżeli chodzi o zagadnienie współzawodnictwa pracy, to uchwały stwierdzają, że akcja ta powinna być prowadzona planowo, powinna być powszechna oraz prowadzona między zespołami. Koniecznym jest również powiązanie zadań współzawodnictwa z państwowym planem produkcyjnym, przede wszystkim na odcinku kontraktowania upraw specjalnych i hodowli.

Podkreślając znaczenie współzawodnictwa, Kongres zobowiązał wszystkie ogniwa terenowe ZSCh, a zwłaszcza koła gromadzkie do jak najszerszego rozwinięcia akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie na wszystkich odcinkach produkcji rolnej, ze szczególnym uwzględnieniem hodowli.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA

W sprawie spółdzielczości produkcyjnej Zjazd powziął uchwałę, w której między innymi czytamy:

„Kongres wita z pełnym uznaniem inicjatywę tych przodujących gromad, które już w roku bieżącym przystąpiły do organizowania spółdzielni produkcyjnych, będących wyższą formą gospodarki rolniczej.

Kongres wzywa wszystkie swoje ogniwa do otoczenia szczególnie troskliwą opieką pierwszych nowopowstałych spółdzielni pordukcyjnych oraz do prowadzenia systematycznej pracy uświadamiającej na rzecz dalszego tworzenia tego rodzaju placówek, przy bezwzględnym zachowaniu zasady dobrowolności oraz prawa własności do posiadanej ziemi.

Kongres widzi w spółdzielczości produkcyjnej najdoskonalszy instrument, służący do zerwania z wielką nędzą wsi polskiej, z jej zacofaniem gospodarczym, i kulturalnym oraz z panującym na terenie wsi wyzyskiem klasowym, same zaś spółdzielnie produkcyjne wita jako pierwsze, obok państwowych gospodarstw rolnych, placówki gospodarki socjalistycznej na wsi.

Niewątpliwa przewaga form produkcji spółdzielczej w rolnictwie nad produkcją indywidualną, zdaniem Kongresu polega na:

a) szerszym zastosowaniu wielkich maszyn rolniczych,

b) racjonalnym ustawieniu i wykorzystaniu siły roboczej,

c) możliwości prowadzenia racjonalnych płodozmianów oraz zasad gospodarki planowej,

d) lepszej or[illegible]nizacji pracy (podział pracy i kooperacja),

e) wykorzyst[illegible]u zdobyczy postępowej wiedzy rolniczej,

f) sprawiedliwym podziale dochodu rocznego,

g) rozwoju form kulturalno-oświatowych,
h) rozwoju form opieki społecznej i zabezpieczenie starców.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA ZE SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ

Stwierdzając ogromną poprawę w zaopatrzeniu wsi w artykuły przemysłowe przez naszą spółdzielczość, uchwała wzywa wszystkich członków ZSCh, do umasowienia gminnych spółdzielni, tak, aby każdy członek ZSCh stał się członkiem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Uchwała podkreśla, że spółdzielczość weszła na właściwą drogę w akcji kontraktowania roślin przemysłowych, trzody chlewnej i bydła i jednocześnie stwierdza, że należy usprawnić niedostateczną jeszcze działalność aparatu skupu i wymiany i wzywa terenowe ogniwa ZSCh i spółdzielczość wiejską do usprawnienia aparatu spółdzielczego.

„Kongres wzywa CSR — czytamy dalej, w uchwale — do należytego zagospodarowania resztówek, pełnego wykorzystania budynków, zakładania w resztówkach gniazd zarodowych, spółdzielczych stacji kopulacyjnych, spółdzielczych szkółek drzewek owocowych i ogródków warzywniczych, jak również zabezpieczenia ogrodów owocowych. Kongres wzywa CSR, PZGS i gminne spółdzielnie do czynnego włączenia w likwidacji ugorów".

WSIE SAMOPOMOCOWE

W sprawie organizacji wsi uchwały stwierdzają, że dotychczasowe metody organizowania wsi były nie właściwe, gdyż sprowadzały się do roztoczenia opieki fachowej nad znikomą ilością tzw. przodowniczych gospodarstw chłopskich.

Dla właściwego rozpracowania akcji organizacji wsi, Kongres polecił Zarządowi Głównemu ZSCh. dążyć do zorganizowania w każdej gminie wsi samopomocowej i zaopiekować się nią oraz przyśpieszyć organizację grup plantatorów i hodowców poszczególnych gromad i dopilnować opracowania planu produkcyjnego dla poszczególnych odcinków produkcji w gromadach.

W dalszym ciągu uchwał Kongres z uznaniem wita przekazanie funkcji dotychczas istniejących zrzeszeń branżowych gromadzkich grupom plantatorów i hodowców. Przyczyni się to do zerwania ze zbiurokratyzowaniem dotychczasowych zrzeszeń i wypełnienia treścią gospodarczą prac koła gromadzkiego ZSCh,. jak również nada tej pracy charakter klasowy.

O SPRAWIEDLIWY WYMIAR PODATKU GRUNTOWEGO i F.O.R.

W uchwale poświęconej sprawie podatku gruntowego i FOR, Kongres stwierdza, że obecnie stosowana stopa podatku gruntowego i FOR nie jest uciążliwa dla wsi, zaś rozłożenie jego jest pod względem klasowym słuszne, uwzględnia bowiem interesy mało i średniorolnych chłopów.

Dla należytego dopilnowania sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego i FOR w stosunku do mało i średniorolnych chłopów oraz dopilnowania właściwego wymiaru podatku bogaczom wiejskim, Kongres wezwał terenowe ogniwa ZSCh, do czynnego włączenia się do prac Komisji Współdziałania.

Nowy etap pracy ZSCh

Referat prezesa St. Ignara na Kongresie Zw. Sam. Chłop.

Zaczątkiem ZSCh stały się chłopskie komisje gminne reformy rolnej, które przeobrażały się w terenowe komórki ZSCh. Okazało się, że potrzebna jest masowa organizacja, która zdołała by skupić setki tysięcy świadomych chłopów, partyjnych i bezpartyjnych. Organizacja taka była potrzebna jako społeczny organ rządu robotniczo-chłopskiego i jako naczelna reprezentacja wsi. Powstanie ZSCh związane jest z likwidacją panowania obszarników i rewolucyjną reformą rolną, przeprowadzoną przez P. K. W. N. *Taka reforma rolna mogła mieć miejsce jedynie w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, mogła być dokonana jedynie pod kierownictwem i przy czynnym poparciu klasy robotniczej. Wiadomo także wszystkim chłopom, że przeprowadzenie ostatecznej walki z obszarnictwem mogło dokonać się bez większych wstrząsów jedynie w następstwie wspaniałych zwycięstw Czerwonej Armii, która druzgocąc swą niezwyciężoną siłą okowy hitlerowskiej okupacji, paraliżowała i obezwładniała siły naszej rodzimej reakcji.*

ZSCH BRONI INTERESÓW MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW

Zrozumiałe było dla założycieli Związku Samopomocy Chłopskiej, że nie może on reprezentować i bronić wszystkich chłopów bez wyjątku. Gdyby miał reprezentować i bronić także wiejskich kapitalistów, to tym samym krzywdziłby masy chłopów mało i średniorolnych, wyzyskiwanych i spychanych przez bogaczy. Takim pozornym obrońcą mas chłopskich było C. T. O. i K. R., jak również Izby Rolnicze, które w istocie służyły obszarnikom i bogaczom wiejskim.

OSTATNIE WYBORY OCZYŚCIŁY ZARZĄDY Z ELEMENTÓW KAPITALISTYCZNYCH

ZSCh odzwierciedla istotny układ klasowy na wsi, zwłaszcza po ostatnich wyborach, w czasie których udało się nam w znacznym stopniu oczyścić nasze szeregi. Usunęliśmy z zarządów elementy kapitalistyczne, które starały się stępić ostrze walki klasowej i wykorzystać terenowe komórki ZSCh do swych egoistycznych celów. Ostatnia kampania wyborcza przeprowadzona pod hasłem walki z kapitalistami i reakcjonistami, w dużym stopniu uzbroiła naszą organizację do skutecznej obrony mało i średniorolnych.

Jako motor masowej spółdzielczości chłopskiej — ZSCh przystąpił do zorganizowania gminnych spółdzielni, likwidując równocześnie kapitalistyczno - obszarnicze spółdzielnie rolniczo - handlowe i przeżytki sklepikarskie „Społem". Przełom w strukturze spółdzielczości rolniczej jest niewątpliwie największym dziełem gospodarczym ZSCh w czasie ubiegłych 4 lat.

Dla zwycięskiego wyniku walki klasowej na wsi muszą wzmocnić się więzy sojuszu chłopskiego z klasą robotniczą. *Poczynając od obecnego Kongresu, nie będziemy przyjmować do naszego Związku kapitalistów wiejskich, ale tym szerzej otworzymy drzwi dla chłopów średniorolnych.* Kapitalista będzie miał prawo do udziału w spółdzielczości rolniczej, my nie chcemy osłabiać wydajności jego gospodarstwa, o ile to nie dokonuje się z krzywdą mas chłopskich.

Średniorolny chłop coraz lepiej rozumie swój interes we współpracy z biedotą wiejską i klasą robotniczą. W tych warunkach decydujemy się przesunąć punkt ciężkości naszej pracy na Koło gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej.

KOŁO GROMADZKIE PODSTAWOWYM OGNIWEM ZSCH.

Uznając Koło gromadzkie ZSCh za podstawowe ogniwo organizacji wsi, prowadzimy do tego, *aby każda gromada, każda wieś znała plan państwowy w zakresie produkcji zbóż, okopowych i oleistych, aby znała plan państwowy w zakresie hodowli bydła i trzody, aby znała również plan państwowy w zakresie oświaty i kultury. Znając plan ogólno - narodowy, każda gromada winna opracować własny plan do wykonania przez siebie samych.* Na podstawie takiego miejscowego planu gromadzkiego wiadome będzie dla każdego, że trzeba w ciągu najbliższego roku wyżwirować drogę, wykopać rowy, naprawić mosty, odwodnić bagniste łąki, porobić przegony, zaopatrzyć się na czas lub zamówić w ośrodku maszynowym tryjery, siewniki i młocarnie, zorganizować pomoc sąsiedzką w obróbce roli, w siewach i omłotach. Według takiego planu zarząd gromadzki ZSCh pokieruje kontraktację hodowlaną i roślinną, potworzy zespoły produkcyjne, zgłosi zapotrzebowanie na nawozy i pasze, upomni się o zaopatrzenie w narzędzia, żelazo, materiały włókiennicze i skórę. Dopilnuje prawidłowej ceny na zbywane produkty, stworzy miejscowy komitet sklepowy dla kontroli sprawiedliwego rozdziału towarów. *Poczynając od obecnego Kongresu, każdy członek Koła gromadzkiego ZSCh będzie członkiem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.*

Nie wspomniałem dotąd o kobietach, ale już z wyliczonych zadań jasno wynika, że bez żywego, licznego udziału kobiet w tych pracach nie ma co liczyć na poważniejsze wyniki.

Wyniki ostatnich wyborów do zarządów gromadzkich i gminnych zrobiły wyrwę w odosobnieniu i zacieśnieniu społecznym kobiet wiejskich. Mamy już w zarządach 12 procent kobiet, a musimy przy następnych wyborach tę liczbę conajmniej podwoić.

BITWA O PRODUKCJĘ — TO BITWA O DOBROBYT.

Obecnie przechodzę do podstawowych spraw w rolnictwie — do naszego poziomu produkcji — ponieważ bitwa o produkcję — to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

W końcu 1948 roku zostało nam jeszcze 1.480.000 ha odłogów. Ponadto posiadamy duże obszary zawodnione i zachwaszczone. Nawet mądrze i składnie zorganizowaną współpracą w pojedyńczych gromadach można gospodarskim sposobem zdobyć znaczne zapasy nieużytecznych, zawodnionych obecnie łąk i pastwisk, które mają znaczenie w rozwoju hodowli.

Z kolei trzeba podkreślić, że nie stosujemy prawidłowego płodozmianu. Podczas gdy żytem obsiewamy przeszło 5 milionów ha, a kartoflami prawie 2 i pół miliona ha, to oleiste rośliny są uprawiane zaledwie na niecałych 100 tysiącach ha.

Na koniec 1948 r. było według wyliczeń wykonania planu trzyletniego: 5.747.800 sztuk bydła, w tym 3.647.000 krów. Jest to bardzo dużo wobec 3.322.300 sztuk bydła, jakie mieliśmy w 1945 r. po spustoszeniu hitlerowskim, jest to dużo w porównaniu z 1946 r., kiedy krów mieliśmy zaledwie 2.748.100 sztuk, a więc prawie o milion mniej, niż obecnie.

A czy możemy się zgodzić na to, żeby u każdych czterech krowich cycków wisiało aż 7 obywateli Polski Ludowej? Zresztą byłoby z tym pół biedy, gdyby nasze krowy dawały po 20 litrów mleka dziennie, a dają przeciętnie zaledwie po kilka litrów i to mleka dość chudego. A więc troskliwe rozmnożenie naszego bydła, właściwe karmienie i opieka weterynaryjna — oto wielkie zadania dla Kół Gromadzkich i całego Związku, jak również dla Ministerstwa Rolnictwa i spółdzielczości mleczarskiej, która dotąd zbyt małą troską darzyła małorolnych i średniorolnych chłopów, nie stwarzając warunków dochodowości dla hodowli krów.

USPRAWNIAMY AKCJĘ.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy planową bitwę na tym froncie przez tzw. akcję „H", do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli na prosięta, pasze i premie hodowlane. Kontraktowanie w tym roku przewiduje się na 1.000.000 sztuk. Na dzień 30 marca zostało zakontraktowanych już 460.000 szt. (46 proc. planu rocznego).

Akcja „H" rozwinie się jeszcze lepiej, jeśli usuniemy błędy. Jednym z takich błędów jest zbyt jednostronne podejście do sprawy. Agenci Centrali Mięsnej zwracają uwagę na stronę obrotową, co jest naturalne i zgodne z ich fachem, lecz gdyby gminne spółdzielnie współpracowały bliżej nie tylko z Centralą Mięsną, lecz i ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, wtedy uniknęłoby się jednostronności. Akcja „H" bowiem to wstęp do długofalowej polityki hodowlanej, która winna doprowadzić do podwojenia pogłowia trzody chlewnej. Ażeby ten cel osiągnąć, należy szczególnie troskliwie wysłuchiwać głosów małorolnych i średniorolnych chłopów i uczyć się na popełnionych błędach, usuwając je jak najszybciej.

PRZEBUDOWA USTROJU ROLNEGO.

W Polsce już dziś każdemu wiadomo, że będziemy stopniowo przebudowywać ustrój rolny. W roku bieżącym mamy zamiar stworzyć kilkaset spółdzielni produkcyjnych, co wyniesie najwyżej 1 proc. gromad. Na przeszło 40.000 gromad powstanie paręset spółdzielni produkcyjnych. W inicjatywie organizowania spółdzielni biorą udział partie polityczne. Pomagają im C. R. S. Gminnych „Samopomoc Chłopska" i ZSCh. Rząd bezpośrednio nie kieruje tą akcją, lecz oczywistym jest, że Rząd Polski Ludowej udzieli jak najwydatniejszej pomocy chłopom, którzy taką inicjatywę podejmują. Reakcjoniści triumfują i krzyczą: „Aha, widzicie — odbiorą wam wszystkim ziemię!" Naiwni i nieświadomi często dają temu wiarę, choć już coraz mniej jest naiwnych z chwilą, gdy się okazało, że nikt nie ma zamiaru ziemi odbierać, bo i niby po co? Wiadomo dziś, gdy ukazały się statuty wzorcowe, wydane przez Centralę Rolniczą Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska", że *prywatna własność ziemi jest w nich zagwarantowana, jak również, że zakładanie spółdzielni produkcyjnych — to sprawa samych chłopów. Chłopi decydują.* Nikt im tego nie narzuca, nikt ich do spółdzielni nie napędza i napędzać nie będzie. *Ostatecznie jest faktem, że paręset wsi zgłosiło chęć założenia spółdzielni produkcyjnych, choć nie ma w Polsce tak nierozumnego, choćby najbardziej zajadłego reakcjonisty, aby mógł zarzucić, że którąkolwiek z tych wsi ktokolwiek w jakiś sposób przymuszał.*

Kto zaś będzie straszył chłopów i zmuszał do spółdzielczości produkcyjnej, ten będzie karany bez względu na stanowisko i przynależność partyjną. Będzie także surowo karany ten, kto będzie straszył chłopów prześladowaniem w wypadku, gdy postanowią założyć spółdzielnie niezależnie od tego, czy to będzie zacofany proboszcz, czy bogacz wiejski. Sprawa stoi jasno: nie ma przymusu zakładania spółdzielni produkcyjnych, lecz i nie ma przymusu indywidualnego gospodarowania.

ZSCH BĘDZIE MOBILIZOWAŁ CORAZ SZERSZE MASY CHŁOPSKIE.

Przekonaliście się koledzy, — mówił w końcowej części referatu prez. Ignar — że zadania, jakie stoją obecnie przed nami, to dalszy ciąg tego, co zostało zaplanowane na Kongresie Chłopskim w Lublinie w 1944 roku. Pracujemy usilnie nad ulepszeniem warunków życia na wsi. Poza nieliczną grupą pasożytów, kapitalistów i spekulantów, którzy jeszcze w Polsce się znajdują, cały naród polski pracuje z wytężeniem, wykuwając sobie lepszą dolę i dokładając sił do ugruntowania pokoju i pokojowej pracy dla chleba i kultury. Podobnie pracują narody: czeski, słowacki, rumuński, węgierski i bułgarski. Jeszcze sprawniej pracują narody wielkiego Związku Republik Radzieckich — Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini i wiele innych.

A gdy spojrzymy na Zachód, skąd przychodziły do nas w ubiegłych stuleciach zdobycze nowoczesnej cywilizacji i dalej, dostrzeżemy zupełnie co innego. Tam kapitaliści podnoszą wielki wrzask wojenny. Do nich na służbę poszli zdrajcy ludu pracującego, francuscy i angielscy socjaliści, im zaprzedali się kierownicy amerykańskich związków zawodowych. Lecz poprzez ten wojenny wrzask przebija mocny głos klasy robotniczej i mas chłopskich w szeregu kapitalistycznych krajów, głos protestu i ostrzeżenia.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki międzynarodowy Kongres Pokoju w Paryżu już nie tylko z udziałem uczonych i artystów, lecz przy udziale przedstawicieli szerokich mas pracujących — chłopów i robotników. W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenie naszego udziału w tym kongresie.

Związek Samopomocy Chłopskiej na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społecznych w Polsce. ZSCh będzie mobilizował coraz szersze masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem naszych sił produkcyjnych i do coraz wyższej kultury, w braterstwie i przyjaźni z klasą robotnicza, łącząc miliony polskich chłopów z robotnikami i chłopami całego świata.

W obronie pokoju i wolności

podjęli chłopi znamienną uchwałę

III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej stwierdzając w rezolucji, że obraduje w chwili, gdy wszystkie ludy miłujące pokój na czele ze Związkiem Radzieckim prowadzą twardą i nieustępliwą walkę o utrwalenie pokoju przeciwko agresywnym planom podżegaczy wojennych — spadkobierców hitleryzmu, w imieniu kilkunastu milionów chłopów pracujących Polski Ludowej, oświadcza:

„Chłopi polscy w całej pełni solidaryzują się z siłami postępu, pokoju i sprawiedliwości, których ostoją jest Związek Radziecki, któremu kraj nasz zawdzięcza wyzwolenie z jarzma hitleryzmu.

Chłopi polscy w całej rozciągłości popierają pokojową politykę Rządu polskiego, politykę sojuszu i przymierza z główną siłą pokoju i oporą niepodległości narodów, jaką stanowi Związek Radziecki".

Chłopi polscy potępiają haniebną politykę imperializmu amerykańskiego i rządów tych krajów, które wbrew woli swych narodów podpisały pakt atlantycki. Pakt ten, będący narzędziem amerykańskich imperialistów, ich polityki agresji, ostrzem swym wymierzony jest nie tylko przeciwko krajom, w których lud zwyciężył i sprawuje władzę, ale również przeciw masom pracującym krajów kapitalistycznych, przeciw ich walce o lepszy byt, o postęp i demokrację.

„Kapitalizm amerykański dąży w Niemczech Zachodnich do stworzenia przemysłowej i militarnej bazy agresji, popiera wszystkie reakcyjne hitlerowskie siły niemieckie i podsyca ich plany odwetu, skierowane przeciw granicom Polski na Odrze i Nysie.

Knowania imperialistów nie przesłonią jednak tej prawdy, że siły pokoju na świecie są większe, niż siły wojny".

W dalszym ciągu zjazd przesyła w swej rezolucji gorące pozdrowienia masom pracującym krajów Francji i Włoch, serdeczne i braterskie pozdrowienia ludowi greckiemu, prowadzącemu bohaterską i ofiarną walkę o wolność i pokój oraz ludom Vietnamu, Indonezji, Południowej Korei i innych krajów kolonialnych, walczących z imperialistycznymi ciemiężycielami.

Witając z entuzjazmem i radością wspaniałe sukcesy bohaterskiej armii Chin Ludowych, Zjazd w imieniu chłopów polskich wita w obozie postępu i pokoju czterystomilionowy naród chiński.

„Potężnym wyrazem woli setek i setek milionów ludzi, pragnących utrzymania pokoju — głosi dalej rezolucja — będzie Światowy Kongres zwolenników pokoju w Paryżu.

Zjazd z entuzjazmem przyłącza się do Kongresu Paryskiego. Zjazd wyraża swe przekonanie, że zjednoczone siły ludów, że potężny obóz pokoju i postępu, na czele ze Związkiem Radzieckim, pokrzyżuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i zapewni światu pokój.

Wyrażając swą zdecydowaną wolę czynnego udziału w tej walce o pokój, zobowiązujemy się dołożyć największych wysiłków, aby wzmóc siłę gospodarczą i obronną naszego kraju.

My, chłopi polscy, zobowiązujemy się w dniu 1 maja ramię w ramię z klasą robotniczą zamanifestować naszą zdecydowaną wolę niedopuszczenia do nowej wojny, zamanifestować solidarność z walką, jaką ludy świata — na czele z potężnym Związkiem Radzieckim prowadzą w obronie pokoju, sprawiedliwości i kultury".

WSPOLNĄ PRACĄ Z KLASĄ ROBOTNICZĄ BUDUJEMY SPRAWIEDLIWY ŁAD

Referat gen. sekr. ZSCh posła M. Bodalskiego

Sekretarz Generalny ZSCh,. Mieczysław Bodalski, wygłosił w drugim dniu obrad obszerny referat, w którym omówił dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne oraz dorobek organizacyjny Związku Samopomocy Chłopskiej. Dorobek ten zahartował w ogniu walki klasowej szerokie rzesze chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych — członków Związku. Sekretarz Bodalski wskazał również na braki i niedociągnięcia w pracy i ich przyczyny a w drugiej części referatu przeszedł do omówienia nowego statutu ZSCh.

Pierwszym podstawowym elementem **w** projekcie nowego statutu jest jaśniej**sze** określenie klasowego charakteru **Związku** Samopomocy Chłopskiej, o czym **mówi** pragraf pierwszy, że Związek Samo**pomocy** Chłopskiej jest masową, bezpar**tyjną** organizacją, stojącą na gruncie soju**szu robotniczo - chłopskiego, reprezentującą interesy chłopów małorolnych i średniorolnych i realizującą zadania demokracji ludowej.**

Związek Samopomocy Chłopskiej jest jednocześnie miejscem ścisłej współpracy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego na wsi i jest ogniwem mocno wiążącym pracę tych partii z masami bezpartyjnych chłopów i chłopek. Nie jesteśmy partią polityczną, ale nie zamykamy oczu na polityczne wydarzenia, które dokonywują się w Polsce i za granicą. Wytyczną Związku jest wypełnianie zadań demokracji ludowej.

ZWIĄZEK NADZORUJE DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI

Nową rzeczą w projekcie statutu jest określenie organizacyjnych form współpracy i kontroli jaką będzie sprawować Związek Samopomocy Chłopskiej nad działalnością społeczno - gospodarczą spółdzielni wiejskiej.

Projekt statutu tak ujmuje to zagadnienie: **Związek Samopomocy Chłopskiej koordynuje i nadzoruje działalność spółdzielni wiejskich i ich central, czuwając w nich nad obroną interesów mas chłopskich przed wiejskimi kapitalistami, w tym celu, na podstawie porozumienia z Centralnym Związkiem Spółdzielczym „tworzy komitety członkowskie dla przedsiębiorstw spółdzielni w gromadzie oraz rady kontroli spółdzielni na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim i centralnym".**

Powołanie przez Związek Samopomocy Chłopskiej komitetów sklepowych i rad kontrolnych, a przede wszystkim przez właściwą ich pracę organizacyjną — rozwiązuje bardzo trudną sprawę powiązania Związku Samopomocy Chłopskiej ze spółdzielczością, co leży zarówno w interesie spółdzielczości, jak i w interesie Związku Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim — w interesie biednych i średnich chłopów.

Nie chodzi tu o kontrolę planów finansowych spółdzielni i sprawozdań kasowych, ale o to, by sprawozdanie towarów na czas i właściwe ich rozprowadzenie w pierwszej kolejności wśród najbardziej potrzebujących mało i średniorolnych chłopów — było przestrzegane.

Spółdzielczość wiejska bowiem obok tego, że ma służyć mało i średniorolnym chłopom winna także handlować z bogatym chłopem. Nie powinien on jednak korzystać ze specjalnych przywilejów, jak korzystał wtedy, kiedy zajmował miejsca w zarządach i władzach spółdzielni.

Dlatego Związek Samopomocy Chłopskiej, w porównaniu ze spółdzielczością, posiada bardziej wyraźny klasowy charakter i z tej racji za pomocą komitetów członkowskich i rad kontrolnych winien czuwać nad społeczno - gospodarczą działalnością spółdzielni.

KOMITETY CZŁONKOWSKIE W CODZIENNEJ PRACY

Komitet członkowski jest najpoważniejszym orężem walki klasowej w rękach zorganizowanych chłopów w kole gromadzkim. Komitety członkowskie i rady kontroli ze względu na swój skład i udział w nich przedstawicieli Związków Zawodowych, są rzeczywistym dowodem sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce z wyzyskiem i z spekulacją na wsi.

Jeżeli mówimy, że Związek Samopomocy Chłopskiej nie może być oderwany od przemian, jakie w Polsce zachodzą, ale winien w nich brać praktyczny udział, to wobec faktu zorganizowania przez najbardziej postępową część chłopów spółdzielni produkcyjnych na wsi — ZSCh nie tylko nie może pozostać biernym i obojętnym, ale winien i będzie pomagać w ich rozwoju.

W myśl projektu nowego statutu Związek Samopomocy Chłopskiej opiekować się będzie tworzonymi dobrowolnie przez chłopów spółdzielniami udzielając im, wspólnie z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", pomocy instruktorskiej, prawnej, organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej.

KOŁO I ZARZĄD GROMADZKI ZSCh OŚRODKIEM ŻYCIA WSI

Bardzo istotną cechą projektu nowego statutu jest przeniesienie zadań Związku Samopomocy Chłopskiej na gromadę. Koło i Zarząd Gromadzki ZSCh stają się ośrodkiem, kierującym, gospodarczym, kulturalnym i oświatowym życiem gromady. Według nowego statutu liczba członków Zarządu Gromadzkiego powiększa się z 3 na 5 do 7 osób. Wskazuje to, że Zarząd będzie miał do spełnienia szereg czynności w imieniu Koła, których samo Koło nie może spełniać.

Znaczenie Koła Gromadzkiego i jego Zarządu przy opiniowaniu kredytów, pomocy sąsiedzkiej, kontroli i sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego — jest ogromne. Trzeba pamiętać, że zagadnienie rozprowadzenia kredytów na czas, tym, którzy najbardziej ich potrzebują — ma duże, zarówno społeczne, jak i gospodarcze znaczenie.

Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jak dzielenie ograniczonej ilości sprowadzonych przez spółdzielnie nawozów sztucznych po 5 — 10 kg na ha, co powoduje słuszne rozgoryczenie wśród chłopów. Zarząd i Koło Gromadzkie powinny w takim wypadku ustalić, kto spośród mało i średniorolnych chłopów w gromadzie najbardziej nawozów potrzebuje i przydzielić im taką ilość nawozów, by przynajmniej starczyło na nawożenie tego rodzaju upraw zboża czy okopowych, które szczególnie wymagają zasilenia nawozami sztucznymi.

Statu przewiduje również, że Zarząd Koła Gromadzkiego wyznacza kandydatów spośród członków Koła i kieruje na szkolenie instruktorów w poszczególnych dziedzinach produkcji roślinnej i zwierzęcej. Chodzi tu o mało i średniorolnych chłopów. Winni to być ludzie, którzy wyróżniają się społeczną pracą, gospodarnością i cieszą się zaufaniem gromady. Ich zadaniem jest organizowanie współzawodnictwa między gospodarstwami w danej gromadzie oraz z innymi gromadami. Instruktorzy ci winni dbać o zorganizowanie należytej pomocy dla gospodarstw gromady ze strony spółdzielni.

Zadaniem instruktorów gromadzkich jest utrzymywanie stałej łączności z państwowymi pracownikami w dziale rolnym, z gminnymi i powiatowymi instrutorami rolnymi i weterynaryjnymi.

W miarę potrzeby, gdy w okolicy występują plantacje przemysłowe, kontraktowane w danym rejonie, czy też masowe kontraktowanie świń lub hodowla bydła, — tam Zarząd Koła Gromadzkiego za pośrednictwem instruktora tworzy grupy hodowców i plantatorów, do których mogą należeć także niečłonkowie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zarząd Koła Gromadzkiego przeprowadza wybory komitetów członkowskich przy sklepach, ośrodkach maszynowych, punktach skupu i innych przedsiębiorstwach gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", znajdujących się na terenie gromady lub obsługujących gromadę.

Prawo wyboru do komitetu członkowskiego mają członkowie Związku oraz pracownicy najemni, zorganizowani w związkach zawodowych.

KOBIETY NA RÓWNI Z MĘŻCZYZNAMI

Poseł Bodalski omawia następnie zadania kobiet wiejskich w Związku Samopomocy Chłopskiej. **Sztuczny podział na zadania kobiet i zadania mężczyzn w Związku Samopomocy Chłopskiej musi ulec gruntownej zmianie.** Doświadczenie wykazuje, że kobieta bardziej zajmuje się hodowlą i organizacją gospodarstwa domowego i przydomowego, niż mężczyzna.

Na zebraniach wyborczych ZSCh, gdy chodziło o słuszną klasową postawę wobec wyzyskiwacza, kobiety brały bardzo czynny udział. Podobne zjawisko obserwujemy w komitetach członkowskich, gdzie kobiety wiejskie, posiadające bardziej wyostrzone poczucie krzywdy i sprawiedliwości społecznej, potrafią lepiej bronić spraw biednych i średnich chłopów, niż niejeden mężczyzna.

Kobieta wiejska może być prezesem Zarządu Gromadzkiego, gminnego i powiatowego na równi z mężczyzną.

Kobieta wiejska winna brać udział w organizowaniu kursów prawidłowego żywienia bydła, trzody chlewnej i drobiu, winna być członkiem grupy hodowców i plantatorów.

Koła kobiet Samopomocy Chłopskiej winny w planach swej pracy uwzględnić zagadnienia współzawodnictwa z innymi Kołami kobiet o lepsze wyniki tuczu, produkcji lnu, hodowli bydła i t. p.

Kobiety winny rozpowszechniać odpowiednie formy przemysłu ludowego i domowego przy pomocy spółdzielni gminnej oraz winny czuwać, by praca ta nie przekształcała się w wyzysk i spekulację ze strony wiejskich kapitalistów i ich żon.

Hasłem Kongresu ZSCh w pracy kobiet winno być: **„Sprawy kobiece — sprawami całej Samopomocy Chłopskiej, a sprawy Samopomocy Chłopskiej — sprawami kobiet wiejskich".**

ZNACZENIE SPORTU DLA WSI

Następnie poseł Bodalski przeszedł do omówienia organizacji sportu na wsi, podkreślając, że nie zamyka się on tylko cyframi ilości zespołów, członków i imprez.

Ludowe zespoly sportowe i ich udział w zawodach w mieście oraz występy zespołów sportowych Związków Zawodowych na wsi — to proste i łatwe formy łączności fabryk ze wsią; proste i łatwe formy wzajemnego zbliżenia robotniczej i chłopskiej młodzieży.

Szczególne znaczenie mają odwiedziny żeńskich zespołów sportowych z fabryk na wsi. Przyczyniają się one do przełamania uprzedzeń wśród dziewcząt wiejskich, gdy chodzi o ich udział w rozwoju kultury fizycznej na wsi i o szersze zainteresowanie dziewcząt wiejskich życiem społecznym i kulturalnym.

Polityczne i organizacyjne kierownictwo ludowych zespołów sportowych będzie należeć do gromadzkiego i gminnego Zarządu ZSCh, przy pomocy Związku Młodzieży Polskiej i „Służby Polsce". Organizacyjną formą tej współpracy są terenowe Rady Sportu Wiejskiego.

PRAKTYCZNE WSPÓŁDZIAŁANIE Z ROBOTNIKAMI

Sojusz robotniczo-chłopski był podwaliną powstania, istnienia i rozwoju Związku Samopomocy Chłopskiej. Cała nasza działalność na wsi opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim. Wyrazem tego sojuszu jest cała nasza polityka cen, polityka kredytowa, rozwój spółdzielczości, ośrodków maszynowych, ulgi podatkowe, pomoc mało i średniorolnym hodowcom trzody i bydła.

Wyrazem tego sojuszu był udział delegacji robotniczych w naszych zebraniach wyborczych, była solidarność w walce z wyzyskiwaczami, jaka na tych zebraniach się wyraziła. Chcemy dziś pogłębić ten sojusz bezpośrednim zetknięciem się robotników i chłopów w formie bezpośredniej pomocy wzajemnej.

Wyrazem tej wzajemnej pomocy jest ruch łączności fabryk ze wsią. Projekt statutu mówi, że **„Związek Samopomocy Chłopskiej organizować będzie współdziałanie gospodarcze i kulturalne mas pracujących wsi z miastem, w szczególności przez organizowanie łączności fabryk ze wsią przez wspólne z radami zakładowymi fabryk ustalanie różnych rodzajów niezbędnej pomocy w celu gospodarczego i kulturalnego zbliżenia robotników i chłopów, w celu wzmocnienia frontu walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi i w mieście".**

Wiele zespołów robotników z hut i z fabryk wyjeżdżało na wieś, pomagało chłopom remontować traktory i maszyny w ośrodkach maszynowych, pomagało w układaniu elektryfikacji i innych urządzeń.

Jest to dowodem serdecznego i naprawdę przyjacielskiego stosunku robotników do chłopów. Były także ze strony chłopów dowody bezpośredniej pomocy przy odbudowie Warszawy itp.

Chłopi powinni pomóc nie tylko robotnikom, ale serdecznie ich przyjąć, wyreperować drogę, gdy trudno jest robotnikowi przyjechać samochodem do wsi. Zespół artystyczny ze wsi winien z rewizytą pojechać do fabryki i dać tam przedstawienie. Przy remoncie traktorów i maszyn chłopi winni przygotować wszystkie potrzebne rzeczy. Trzeba tak zorganizować pracę remontu maszyn przez robotników, by ci nie tylko nie tracili drogiego czasu na uprzątanie, ale spotkali się z życzliwym przyjęciem i pomocą ze strony chłopów.

Współdziałanie robotników ze wsią nie powinno jednak ograniczać się tylko do gospodarczych prac, ale winno obejmować i dziedzinę kulturalną.

* * *

Pos. Bodalski zakończył swe przemówienie słowami: **Własnym, a nie marshallowskim kosztem, wspólną pracą z klasą robotniczą, budujemy lepsze życie wsi i miast [illegible] życie i szczęśliwą przyszłość Polski [illegible]".**

Kler nie może wykorzystywać swego stanowiska

W sprawie stosunków między Państwem i Kościołem Zjazd uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani na III Kongresie ZSCh. delegaci z całego kraju wyrażają całkowite poparcie dla stanowiska rządu polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Nie chcemy, aby wiara religijna i godność kapłana były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpalania fanatyzmu przeciw władzy ludowej, a nawet dla popierania podziemia.

Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swą duszpasterską działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny.

Pragniemy, aby kościół, zgodnie ze stanowiskiem rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej do walki z rządem ludowym i ustrojem społecznym Polski.

W imieniu milionowych mas chłopskich domagamy się od władz kościelnych, aby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu, zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunek z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

Praca kulturalno-oświatowa

W uchwale, dotyczącej pracy kulturalno-oświatowej, Zjazd przyjmując m. in. do wiadomości dotychczasowe wyniki Związku stwierdza, że dotychczasowy dorobek ZSCh, traktuje jako wstęp do wielkiej ofensywy kulturalnej, która w sposób zdecydowany usunie wielowiekowe krzywdy i upośledzenia kulturalne wsi.

W dalszym ciągu uchwały Zjazd stwierdza, że praca kulturalno-oświatowa powinna być prowadzona w ścisłym powiązaniu z pracami społeczno-politycznymi i gospodarczymi, w twórczym i postępowym duchu internacjonalizmu oraz w celu stworzenia jednolitej kultury narodowej, w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski.

W pracach kulturalno - oświatowych opartych o naukowe zdobycze Zjazd widzi silny oręż mało i średniorolnych chłopów w walce z bogaczami wiejskimi i reakcyjną częścią kleru. Dlatego też Zjazd uważa za konieczne szeroką rozbudowę sieci świetlic gromadzkich, wyposażonych w biblioteki, prasę i radio oraz prowadzonych przez wykwalifikowanych ideowych kierowników.

W zakończeniu uchwały Zjazd wita z gorącą radością rozpoczętą współpracę kulturalno-oświatową zespołów robotniczych z chłopskimi oraz wyraża podziękowanie KCZZ za pomoc materialną zadeklarowaną podczas Zjazdu.

Wielkie zadania stoją przed spółdzielczością rolniczą

Referat prezesa C.R.S. pos. E. Pszczółkowskiego

W drugim dniu zjazdu wygłosił referat prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", pos. Edmund Pszczółkowski. **Referat ten umieszczamy w obszernych wyjątkach.**

Nową ludową **spółdzielczość chłopską** powołał do życia pierwszy Kongres Samopomocy Chłopskiej w Lublinie w grudniu 1944 roku zapowiadając w swoim „Orędziu do chłopów", że w każdej gminie ma powstać gminna spółdzielnia samopomocowa, jako podstawa podniesienia dobrobytu chłopów i rozwoju kulturalnego i materialnego wsi.

Na wsi istniała **już wówczas dość silnie rozwinięta sieć spółdzielczości w postaci powszechnych spółdzielni spożywców, spółdzielni** rolniczo-handlowych i spółdzielni mleczarsko-jajczarskich.

Spółdzielnie spożywców na wsi prowadziły jednak wąską działalność sprzedaży artykułów konsumcyjnych w małych sklepikach, źle wyposażonych i słabo zaopatrzonych w towary. Ich działalność handlowa była tak skromna, że poważniejszego wpływu na życie gospodarcze wsi mieć nie mogła. Władze tych spółdzielni w większości opanowane były przez bogatych chłopów i ich zauszników, średniorolni **chłopi** a szczególnie biedni posiadali minimalny wpływ na działalność tych spółdzielni.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe związane przed wojną z obszarnikami i bogatą częścią wsi, przeżarte kombinatorami i spekulantami — również służyły głównie interesom bogatych chłopów.

Spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie, obejmujące tylko jeden odcinek gospodarki chłopskiej, posiadające słabo rozbudowaną sieć, tak samo opanowane przez bogatych chłopów nie mogły stanowić i nie stanowiły czynnika wydatniejszej pomocy dla gospodarki szerokich mas małorolnych i średniorolnych chłopów.

Miliony małorolnych i średniorolnych chłopów, współgospodarzy Polski Ludowej, setki tysięcy chłopów, którzy otrzymali z reformy rolnej ziemię poobszarniczą nie posiadały w rzeczywistości, w zaraniu Odrodzonej Polski, własnej organizacji spółdzielczej, która by służyła ich potrzebom i interesom, która byłaby narzędziem podnoszenia ich dobrobytu. Istniejąca wówczas spółdzielczość na wsi znajdowała się w rękach bogatych chłopów i służyła głównie interesom bogatych chłopów.

BUDOWA SPÓŁDZIELCZOŚCI SŁUŻĄCEJ MASOM PRACUJĄCYM.

W tych warunkach pierwszy Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej rzucił hasło budowania prawdziwie chłopskiej i ludowej spółdzielczości. W ciągu pierwszego — 1945 r. powstały 784 gminne spółdzielnie, na koniec 1946 r. liczba ich wzrosła do 1.658, by dojść w końcu 1947 roku do liczby 2.497, a więc do osiemdziesięciu paru procent ogólnej liczby gmin.

Nie były łatwe te pierwsze lata budowania spółdzielczości samopomocowej. Reakcja z całą wściekłością podjęła walkę z powstającymi gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej. Bandy reakcyjne mordowały samopomocowych działaczy spółdzielczych i grabiły majątek spółdzielczy.

W tych warunkach zadania ZSCh koncentrowały się z konieczności na walce o zdobycie miejsca dla gminnych spółdzielni, o prawo obywatelstwa dla nich. Zakończeniem tego pierwszego etapu walki o miejsce gminnych spółdzielni na wsi była uchwała Rady Głównej Związku Rewizyjnego w lipcu 1947 roku, uznająca gminną **spółdzielnię za podstawową komórkę** organizacyjną **spółdzielczości** wiejskiej oraz zalecającą **łączenie powszechnych spółdzielni spożywców na wsi z gminnymi spółdzielniami.**

Rozpoczęta w lipcu 1947 r. akcja łączenia gminnych spółdzielni z 4 tys. spółdzielni powszechnych na wsi stworzyła nowe, lepsze warunki rozwoju spółdzielczości samopomocowej na wsi, wyznaczała jej właściwe miejsce, **nie usuwała jednak tych wszystkich braków, jakie gminne spółdzielnie odczuwały** w zakresie pomocy organizacyjnej, gospodarczej i finansowej. Dwa tysiące gminnych spółdzielni rozrzuconych po całym kraju, nie posiadających własnej nadbudowy, pozostawionych było w dalszym ciągu swoim własnym siłom — bez dostatecznej pomocy i dostatecznej więzi organizacyjnej. Zmiana tej sytuacji nastąpić mogła dopiero po przebudowie całej struktury spółdzielczości, po przezwyciężeniu wszystkich wstecznych teorii o neutralności politycznej spółdzielczości i jej odrębności, o „rzeczypospolitej spółdzielczej". Dopiero przyjęte na II zjeździe „Społem" w listopadzie 1947 roku zasady przebudowy struktury spółdzielczości i rozpoczęte na ich podstawie w styczniu 1948 r. organizowanie PZGS i wreszcie powołanie 1-go lipca 1948 roku Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" stworzyło warunki dla pełnego i szybkiego rozwoju spółdzielczości samopomocowej.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI GMINNYCH

Spółdzielczość rolnicza na przestrzeni II-go półrocza 1948 roku szybko przekształciła się z drobnych kramików w organizację masowego zaopatrzenia wsi w podstawowe towary przemysłowe, w organizację masowego skupu podstawowych produktów rolnych. Gminne spółdzielnie stały się poważnym narzędziem walki ze spekulacją i wyzyskiem na wsi, stały się poważnym czynnikiem pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom.

Podkreślić dalej należy poważny udział gminnych spółdzielni w akcji siewnej w jesień 1948 r.

Mówiąc o osiągnięciach gminnych spółdzielni w II-gim półroczu 1948 r., należy podkreślić ich **udział w wielkiej bitwie o mięso na odcinku obrotu żywcem.**

Powołane uchwałą Rady Ministrów ze stycznia b. r. do skupu trzody chlewnej i bydła gminne spółdzielnie w ciągu dosłownie kilkunastu dni zorganizowały punkty spędu i rozpoczęły skup. 1.090 gminnych spółdzielni od początku lutego rozpoczęło działalność handlową na jednym z najbardziej trudnych, najbardziej opanowanych przez spekulantów odcinku handlu — na odcinku obrotu żywcem.

Uczestnicząc w akcji „H" gminne spółdzielnie dokonały również wielkiego wysiłku i dużej pracy w akcji kontraktowania trzody chlewnej.

Bardzo ważnym odcinkiem pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom, szczególnie skutecznym narzędziem walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi, są ośrodki maszynowe. Pod koniec 1947 roku było zorganizowanych 405 ośrodków maszynowych. Na 31.XII. 1948 r. istniały już 2.022 ośrodki maszynowe.

W r. 1948 obsłużono 135.000 gospodarstw, w tym około 70%, małych i średnich. Plan rozbudowy ośrodków maszynowych na r. 1949 przewiduje ich wzrost do 3.000.

Plan inwestycyjny 1949 r. dla ośrodków maszynowych zamyka się cyfrą 4,5 miliarda zł., za które ośrodki maszynowe będą mogły zakupić 2.600 ciągników, 8.000 siewników, 400 młocarń i 1.150 żniwiarek.

WIELKIE ZADANIA STOJĄ PRZED SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ ROLNICZĄ.

Wielkich zadań gospodarczych, jakie wykonały i jakie mają do wykonania gminne i powiatowe spółdzielnie, nie udałoby się wprowadzić w życie bez wciągnięcia do tej pracy szerokich mas członkowskich, bez zorganizowanej kontroli społecznej.

Komitety członkowskie to najszersza i najbardziej masowa forma samorządu spółdzielczego i kontroli społecznej. To wielka szkoła wyrobienia społecznego dziesiątków tysięcy chłopów, to doskonała forma współpracy chłopów z robotnikami rolnymi i robotnikami przemysłowymi, mieszkającymi na wsi, to jeszcze jedno ogniwo sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dalsza rozbudowa samorządu spółdzielczego to rozpoczynająca się obecnie akcja powoływania komisji nadzoru spędów rolniczych, w których sami chłopi pilnować będą sprawiedliwego skupu trzody i bydła.

Gminne spółdzielnie są już masową organizacją gospodarczą chłopów, zdobywającą ogromną rolę w gospodarce wiejskiej, są wielką organizacją zaopatrzenia wsi i skupu produktów rolnych, mają szeroko rozbudowany samorząd i szeroką bazę członkowską. Dlatego też nie wystarczają już dzisiaj dotychczasowe formy współpracy między ZSCh a spółdzielczością.

FORMY WSPÓŁPRACY SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ ZE ZSCh.

Te formy współpracy to komitet członkowski w gromadzie przy filii sklepowej i ośrodku maszynowym, przy zakładzie wytwórczym, to komitet członkowski, który będzie równocześnie samorządem spółdzielni i organem pracy Koła Gromady ZSCh.

Drugim ogniwem współpracy stanie się przebudowa zrzeszeń branżowych, których podstawą staną się grupy hodowców i plantatorów, powoływane w gromadzie i organizowane przez Koła Gromadzkie ZSCh. Te grupy mają stać się podstawą pracy gminnej spółdzielni na odcinku skupu i kontraktacji. Te grupy hodowców i plantatorów, będące organem Koła Gromadzkiego ZSCh będą równocześnie samorządem dla działalności gospodarczej gminnej spółdzielni ZSCh.

Wreszcie trzecie ogniwo współpracy między spółdzielczością a ZSCh — to Rady Kontroli, które powstawać będą na wszystkich szczeblach spółdzielczości. Centralna Rada Kontroli będzie koordynować współpracę spółdzielczości z pracą ZSCh. Ta współpraca dotyczyć będzie planowania oraz kontraktacji, zaopatrzenia i skupu, pracy ośrodków maszynowych, szkolenia nowych kadr spółdzielczych. Ta współpraca ogniskować się będzie na najszerszej bazie dziesiątków tysięcy gromad.

—o—

Przed spółdzielczością rolniczą i przed gminnymi spółdzielniami stoją wielkie zadania do wykonania w roku 1949.

Mamy zwiększyć obrót, mamy wzmóc i usprawnić skup, ażeby tą drogą dostarczać taniej, mamy budować nowe magazyny. Ta praca wymaga mobilizacji szerokich mas członkowskich. Podstawy dla tej mobilizacji tworzone są w nowych formach i na nowych zasadach współpracy ZSCh ze spółdzielczością. Na podstawie tych nowych zasad, w ścisłym sojuszu robotniczo-chłopskim, w oparciu o władzę ludową, o rozbudowany samorząd spółdzielczy, spółdzielczość samopomocowa usprawniać będzie swoją gospodarkę i służyć będzie podnoszeniu dobrobytu na wsi. Spółdzielczość samopomocowa będzie szkołą masowej gospodarki i wyrobienia społecznego szerokich mas chłopskich. Spółdzielczość samopomocowa w roku 1949 wypełni swoje zadanie i służyć będzie interesom mało i średniorolnych chłopów.

Osiągnięcia Rolnictwa Radzieckiego

Przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej Dubkowieckiego

W dniu otwarcia Zjazdu ZSCh przemówił przewodniczący delegacji chłopów radzieckich Dubkowiecki. Jego pojawienie się na trybunie wywołało żywiołową manifestację na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina. Witając Zjazd, przedstawiciel chłopów radzieckich powiedział między innymi:

„Pozwólcie, przekazać Wam gorące, braterskie pozdrowienia od radzieckich kołchoźników, od chłopów i chłopek Związku Radzieckiego, pozwólcie podziękować Wam serdecznie za zaproszenie radzieckiej delegacji na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej".

Po omówieniu zdobyczy, jakie chłopom **dała** Rewolucja Październikowa oraz strat, jakie dotknęły rolnictwo radzieckie w czasie najazdu hitlerowskiego, Dubkowiecki przedstawił rozwój i osiągnięcia rolnictwa radzieckiego po wojnie między innymi:

„Już w ubiegłym roku ogólne zbiory zbóż w naszym kraju wyniosły ponad pół miliarda ton, tzn. osiągnęły niemal poziom przedwojenny, a inne plony — mimo posuchy w niektórych okręgach nad Wołgą — okazały się wyższe niż w latach przedwojennych.

W ubiegłym roku obszar zasiewów w naszym kraju wzrósł o 12 i pół miliona ha, w tej liczbie powierzchnia zasiewów pszenicy wzrosła o ponad 9 milionów ha.

W każdym kołchozie istnieją specjalnie fermy hodowlane, dla bydła należącego do kołchozu. Nasze sukcesy w rozwoju uspołecznionej hodowli ilustruje fakt, że w roku ubiegłym stan pogłowia bydła rogatego zwiększył się o 23 proc., świń o 70 proc., owiec i kóz o 16 proc. i koni o 15 proc.

Kołchoźnicy posiadają prócz tego w swych indywidualnych zagrodach krowy, owce i konie, trzodę chlewną, ptactwo, ule i t. d.

Przed kolektywizacją około ⅓ gospodarstw chłopskich nie posiadała krów. Obecnie nie ma kołchoźnika, który nie posiadałby własnej krowy.

Najważniejsze prace rolne w gospodarstwach kolektywnych przeprowadza się, korzystając z pomocy stacji maszynowo-traktorowych, których posiadamy już ponad 8 tysięcy. Pracują one w gospodarstwach kolektywnych na zasadzie bardzo dogodnych umów. Poziom mechanizacji gospodarki rolnej wzrasta z roku na rok. W przyszłym roku, tzn. pod koniec realizacji powojennego planu 5-letniego, prace uprawne na roli zostaną zmechanizowane w 90 proc. — siewne w 75 proc., a sprzęt w czasie żniw w 55 proc. zostanie dokonany przy pomocy kombajnów.

Państwo radzieckie wysoko ocenia pracę chłopów. Kołchoźnicy otrzymują za przekroczenie planu poważne premie w naturze. Przodujący ludzie wsi radzieckiej cieszą się szacunkiem całego społeczeństwa. Za wielkie osiągnięcia w rolnictwie rząd nadaje przodownikom rolnictwa honorowy tytuł — bohatera pracy socjalistycznej i inne najwyższe odznaczenia państwowe.

Państwo radzieckie popiera wszelkie poczynania, aby udostępnić chłopom najnowsze osiągnięcia nauki i techniki rolniczej.

Nasz uczony Miczurin stworzył podstawy rewolucyjnego postępu w naukach agronomicznych. Mówił „Nie należy oczekiwać łaski od przyrody, należy ją samemu brać". Rozwijając naukę Miczurina wybitny uczony, akademik radziecki Łysenko opracował metody zwiększenia urodzajów. Metody te są u nas obecnie szeroko stosowane. M. in. opracował sposób otrzymania wysokich urodzajów zbóż za pomocą przemiany ziarna ozimego na jare. Również według jego systemu sadzi się na Ukrainie kartofle latem, w tamtejszych warunkach gwarantuje to wysokie zbiory. Obecnie pod kierownictwem Łysenki rozpowszechnia się specjalne gatunki pszenicy wielokłosowej, której każdy kłos waży przynajmniej 6—7 razy więcej, niż kłos zwykły.

Z inicjatywy towarzysza Stalina rząd radziecki opracował śmiały plan ochronnego zalesienia olbrzymich przestrzeni stepowych, rozpowszechnienia płodozmianów polowo-łąkowych i budowy na tych obszarach gęstej sieci irygacyjnej. W ciągu 15 lat leśne pasy ochronne mają być zasadzone na przestrzeni 6 milionów ha — ilustruje to rozmach planu.

Drodzy Przyjaciele, delegacja chłopów radzieckich z całego serca życzy pomyślności bratniemu narodowi polskiemu. Życzymy naszym braciom chłopom polskim wszelkich sukcesów w ich walce o szczęśliwe, radosne życie".

Kiedy zabiorą głos biskupi

Od szeregu tygodni jednym z zagadnień, wokół którego skupia się zainteresowanie opinii publicznej jest sprawa uregulowania wzajemnych stosunków Państwa i Kościoła. Znana deklaracja rządu stwierdzająca jego wolę do osiągnięcia porozumienia pozwalała oczekiwać, że z kolei nastąpi jakieś oficjalne oświadczenie czynników kościelnych. Do tej pory jednak takie oświadczenie nie ukazało się.

Tymczasem w „Tygodniku Powszechnym" organie krakowskiej kurii metropolitalnej ukazał się artykuł, którego autor stwierdza, że warunki polskie czynią porozumienie między Państwem a Kościołem „wręcz konieczne" i zapewnia o pełnej gotowości Episkopatu polskiego dla osiągnięcia porozumienia między Państwem a Kościołem.

Obok tego w artykule „Tygodnika Powszechnego" są jednak stwierdzenia, z którymi trudno się zgodzić.

W sprawie tej zabrał głos centralny organ PZPR „Trybuna Ludu" w artykule Andrzeja Kubackiego, który pisze:

Dotychczas Episkopat polski, choć ma możność w decydującej mierze przyczynić się do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i przyśpieszyć rozwiązanie tego zagadnienia — nie udzielił odpowiedzi na oświadczenie rządowe.

Wspominając o propagandzie kłamstw i oszczerstw, jaka na tle układania się stosunków Państwa i Kościoła w Polsce, prowadzą „Głos Ameryki" i BBC, „Trybuna Ludu" stwierdza że odbija od niej ton artykułu w organie krakowskiej kurii metropolitalnej „Tygodniku Powszechnym".

„Trybuna Ludu" pisze w konkluzji swego artykułu:

Artykuł, deklarując rzeczowe ustosunkowanie się do oświadczenia rządowego, nie zawiera jednak jasnego i nie budzącego zastrzeżeń ustosunkowania się do tego oświadczenia.

Wspólna jest droga
klasy robotniczej i chłopów
Przemówienie przedstawiciela KCZZ F. Ochaba

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych powitał Zjazd ZSCh ob. E. Ochab. Wchodzącego na trybunę ob. Ochaba zgromadzeni delegaci powitali huraganem oklasków.

Obywatele i Towarzysze! Bracia i Siostry!

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w imieniu 3 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych witam Wasz Zjazd i przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem milionowym masom chłopstwa pracującego, nasze braterskie, bojowe, proletariackie pozdrowienie.

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozerwalnie związana z milionowymi masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale czuje się związana z Wami tą długoletnią walką całych pokoleń ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciwko obszarnikom i pijawkom kapitalistycznym.

W walce tej związki zawodowe, zgodnie ze wskazaniami historycznego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, starają się zrobić wszystko, aby przyśpieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszerzej współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej, co najmniej milion robotników bierze w nim udział podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

Z własnej praktyki, z życia wiemy z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopska bratnia nam organizacja w rozwinięciu roboty kulturalno - oświatowej, dlatego też *na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej pracy kulturalno - oświatowej sumę 100.000.000 zł.*

Życzymy Wam, bracia chłopi, ażebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed Wami stojące, ażeby w pełni zlikwidować odłogi, aby zapewnić krajowi obfity urodzaj, aby podnieść pogłowie bydła i trzody chlewnej, zaopatrzyć miasta w mięso i tłuszcze, aby usprawnić działalność spółdzielczości, aby rozwinąć szeroką działalność kulturalno - oświatową.

Jesteśmy również głęboko przekonani, że mimo wszystkie trudności, mimo wysiłków bogaczy wiejskich, rozwinięcie nowych form spółdzielczości — spółdzielczość produkcyjna, która ułatwi życie chłopa, przenosi poważną część trudu z bark chłopa na maszynę, zapewni dostatek wsi polskiej, podniesie dobrobyt i siłę całego narodu.

Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy szczędzić sił ,aby wykonać w pełni i przedterminowo plan produkcyjny roku 1949.

Współpraca robotnika i chłopa polskiego umocni siłę obronną naszego państwa, umocni zarazem światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Życzę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz ze związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w sile i szczęściu rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna ludu pracującego.

Wielka i odpowiedzialna rola
koła gromadzkiego ZSCh
Przemówienie wiceprezesa Zarządu Gł. ZSCh. Wacława Schayera

W drugim dniu obrad ZSCh. dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh., zast. sekretarza naczelnego PSL red. W. Schayer, który nawiązując do referatu sekretarza generalnego Bodalskiego omówił zadania koła gromadzkiego, wysuwając konkretne wskazówki i kładąc szczególny nacisk na konieczność ciągłości pracy w gromadzie.

„Ażeby zlikwidować opóźnienie gospodarcze wsi — mówił red. Schayer — trzeba udoskonalić metody pracy w gromadzie, skupić tam całą naszą energię, żeby nie było żadnego koła, które by spało, które by było tylko na papierze, aby istnienie koła gromadzkiego w każdej z 43 tys. gromad w Polsce stało się istotnie podstawą rozwinięcia przodownictwa gospodarczego, kulturalnego, a co za tym idzie — i politycznego wsi pracującej.

Przypominając przemówienie ministra Minca na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o planie sześcioletnim i zadaniach, jakie ten plan stawia rolnictwu, mówca podkreślił, że wszyscy członkowie Związku muszą sobie dokładnie uświadomić, co mają zrobić w gromadzie oraz muszą dobrze zdać sobie sprawę, jak wielka i odpowiedzialna jest praca, którą Związek ma rozwinąć w oparciu o nowe kadry przodowników pracy w rolnictwie.

Przede wszystkim musimy wypracować dla nowych zrzeszeń branżowych, w których organizuje się chłopów biednych i średnich, nowe metody pracy, *musimy wysunąć naprzód tych, którzy własnym przykładem jako przodownicy pracy mogą nam dać gwarancję, że dla dobrobytu i pomyślności wsi potrafią zrobić jak najwięcej.*

Przodownictwo pracy — gromadzenie zespołu ludzi, którzy troszczą się najbardziej co dzień przy pracy i służą sobie wzajemnie doświadczeniem — powinno usunąć istniejące na wsi trudności. I to jest właściwa droga, przy pomocy której będziemy mogli rozwinąć i podnieść na wyższy poziom naszą gospodarkę narodową.

Drugim obowiązkiem ZSCh jest postawienie przed gromadą wyraźnych zobowiązań produkcyjnych i organizacji zespołowego współzawodnictwa w wykonaniu tych zobowiązań.

Następnie red. Schayer omówił szeroko zagadnienie walki klasowej. Wskazując różnorodne formy wyzysku, stosowanego przez bogaczy wiejskich, dał jego liczne przykłady. Wykazał przy tym, że prowadzona przez partie polityczne i ZSCh walka klasowa ukróciła już wiele form wyzysku. W tej chwili wróg klasowy w dziedzinie gospodarczej walczy jeszcze przez sabotowanie prac w gromadzie, przez wrogi stosunek do wszystkich akcji, które mają na celu podniesienie dobrobytu mas chłopów biednych i średnich.

Znamieniem naszego nowego etapu — mówił dalej red. Schayer — *jest nie tylko walka o podniesienie na wyższy poziom produkcji, ale stawianie zrębów nowego, sprawiedliwego, lepszego ustroju, opartego na spółdzielczości — również i w dziedzinie produkcji.* Związek Samopomocy Chłopskiej podchodzi do tej sprawy z pełnym zrozumieniem. Wiemy, że na tej drodze w ostateczny sposób zlikwiduje się upośledzenie kulturalne i gospodarcze mas pracujących na wsi.

Końcową część swego przemówienia red. Schayer poświęcił analizie przemian ideologicznych, jakie dokonały się w ciągu ostatnich lat w Polskim Stronnictwie Ludowym. Red. Schayer przypomniał szkodliwą dla PSL i ZSCh działalność Mikołajczyka i stwierdził, że *obecnie PSL stoi twardo na gruncie demokracji, sojuszu chłopsko - robotniczego oraz postępu w gospodarce rolnej.*

Nasz specjalny numer
dostarcza materiału dla codziennej pracy

Aby wielki dorobek III Krajowego Zjazdu ZSCh stał się bodźcem do dalszego marszu wsi polskiej ku lepszej przyszłości, potrzeba, aby jego uchwały dotarły do każdej gromady w Polsce, aby stały się własnością wszystkich mało i średniorolnych chłopów i aby chłopi z miejsca przystąpili do ich realizacji. W tym celu odbędą się w całym kraju we wszystkich gminach i gromadach zebrania sprawozdawcze.

GMINNE ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ — 24 KWIETNIA, W GROMADACH — W CIĄGU MAJA I CZERWCA.

Zebrania gminne odbędą się na tydzień przed świętem 1-go Maja, dlatego też winny się odbyć pod hasłem mobilizacji szerokich rzesz chłopskich do wzięcia czynnego i masowego udziału w święcie 1-szo majowym, które jest świętem klasy robotniczej, jest świętem chłopów pracujących — świętem narodowym i państwowym. Dzień 1-go Maja stanie się potężną manifestacją milionowych mas ludu polskiego na rzecz sojuszu robotniczo - chłopskiego, na rzecz wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego we wspólnej walce o sprawiedliwość społeczną, o wolność i pokój przeciw krajowej reakcji, przeciw anglosaskim imperialistom i ich służalcom w krajach marshallowskich.

Zebrania gminne winny również zaplanować konkretne i praktyczne zadania codzienno - robocze, nałożone przez Zjazd ZSCh, na wszystkie gromady wiejskie. Będą to zespołowe zobowiązania poszczególnych gromad.

Aby ułatwić pracę gromad dostarczamy w niniejszym, specjalnym numerze naszego organu, naszym czytelnikom, przodownikom wsi pracującej, szczegółowe sprawozdanie z III Krajowego Zjazdu ZSCh., zawierające przemówienia i uchwały wytyczające podstawowe kierunki pracy średnio i małorolnym chłopom.

OLGA KUŹNIECOWA

2)

Wróg pod mikroskopem
Powieść o Ludwiku Pasteurze

Od dymu tytoniowego Ludwika gryzło w gardle i łechtało w nosie. Poza tym nie wiedział, co to znaczy „wyjść na ludzi". Czyżby to miało znaczyć, że wypędzą go z domu do obcych ludzi?. Wypędzą za to, że chce jechać do Paryża? Na wszelki wypadek Ludwik pociągnął nosem. „Zaraz mnie stąd wyrzucą precz", myślał.

Ale spoza kłębów dymu rozległ się dobrotliwy głos:

— Wiesz, Ludwiku, takich spraw nie decyduje się na jednej nodze. Tak. Kiedyśmy szli przez Pireneje... Tak. Trzeba pomyśleć, Ludwiku. Zwołać radę wojenną.

Wieczorem pod nieszczelnie zamkniętymi drzwiami zajaśniało żółte pasemko światła. Ludwik wpatrywał się w nie, nie odrywając oczu, i starał się uchwycić choćby jedno słowo. Przecież tam, w stołowym, przy masywnym dębowym stole, pod opiekuńczymi skrzydłami małego brązowego Napoleona, rozstrzygały się jego losy!

— Jezus Maria! Skoro Ludwik nie chce zostać garbarzem, to mógłby przecież zostać księdzem...

— Ludwik będzie słynnym artystą...

— Ech, dziesiejsze czasy, to nie to co dawne! Dawniej...

— A ja mówię: chłopiec zajdzie daleko.

— Kiedyśmy szli przez Pireneje... Tak... Ale Paryż, to nie zdobyte miasto i nie pas pograniczny. Tam nikomu nie dadzą darmo ani dachu nad głową, ani chleba. Tak...

Ludwik ścisnął dłońmi głowę. Głosy zlały się w ogólny gwar. „Teraz... za chwilę wszystko się rozstrzygnie. O, Matko Boska! Dyrektor powiedział, że zajdę daleko!"

Do pokoju wszedł Jan Józef. Drżącą ręką osłaniał dogasający ogarek.

— Postanowione, Ludwiku. Pojedziesz. Jesienią. Podziękuj dyrektorowi. Zamieszkasz u naszego ziomka Barbé i będziesz się przygotowywał do egzaminu do Szkoły Normalnej. Tak.

Jan Józef odwrócił się sprężyście, po wojskowemu i wyszedł swym drewnianym krokiem. Wysoko nad głową trzymał ogarek.

* * *

Ludwik zasnął, nie zgasiwszy kaganka. Przez zamknięte powieki wyczuwał światło, i śniło mu się jaskrawo żółte słońce. Oślepiająca tarcza toczyła się w górę, wyciągała się i nagle przemieniała się w długi, migocący płomień dopalającej się świecy. Ludwik obudził się. Nieprzytomnymi oczyma wbił się w mrok pokoju, spodziewając się, że ujrzy oddalające się plecy ojca, wciśniętą w ramiona głowę i wysoko nad nią migający ogarek. W pokoju nie było żywej duszy. Zamiast świecy żółcił się wątły płomyk kaganka. Wzdłuż ścian długimi rzędami stały puste łóżka.

— Matko Boska! Przecież, to... to już Paryż. Szkoła Normalna. Wszak jestem studentem. O Boże!

Ludwik wstał. Podszedł do okna. Za oknem panowała mroczna noc. W ciemnościach mglisto zarysowywała się dwuwieżowa sylwetka katedry Notre Dame. Przeżegnał się pobożnie i wrócił do łóżka. Położył się, zgasił kaganek, nasunął na głowę szorstką, kłującą kołdrę. „Jezus Maria, Jezus Maria, Jezus Maria", mamrotał i nagle, jak małe dziecko, zarył się nosem w poduszkę i szepnął:

— Czy to rzeczywiście prawda, że jestem studentem?! Słuchaczem rzeczywistym!

II

KILOGRAM KOŚCI

Pasteur siedział na szerokim parapecie okna i chuchał na szybę, wolno przesuwając głowę w prawo, w lewo, w górę i w dół. Małe, zamglone kółka napełzały jedno na drugie, aż skrawek szkła równomiernie zmatowiał. Małym palcem — żeby zaoszczędzić miejsca — nakreślił w środku zmatowiałego skrawka literę „O". Potem starannie, nie śpiesząc się, wypisał rząd cyfr i zabrał się do obliczeń.

— Ludwik! To ty?

Ludwik migiem zeskoczył z parapetu.

— Karolu! To ty?!

— No tak, to ja!

— Dlaczego dopiero teraz?

— Jakto dopiero? A bo ty dawno tu jesteś?

— Dawno.

— Sam jeden?

— Sam jeden.

— Dlaczegoś tak wcześnie przyjechał?

— Nie mogłem się już doczekać. Dopóki nie przekroczyłem progu Szkoły Normalnej, nie mogłem uwierzyć, że jestem studentem.

— Ech, ty! Nic się nie zmieniłeś!

— A ty? Chociaż jesteś już na trzecim roku... Przegoniłeś mnie. Przegoniłeś, chciaż przysięgliśmy sobie, że całe życie będziemy szli razem, noga w nogę. Zapomniałeś o naszej przysiędze, Karolu!

— Jak ci nie wstyd!

— Żartuję, przyjacielu! Przecież... tak się cieszę, że cię wreszcie widzę!

Karol Chapuis i Ludwik Pasteur byli nierozłączni w liceum w Besançon, które jednocześnie ukończyli. W całym liceum uważano ich za jedną, dwugłową osobę. A jednak byli to dwaj zupełnie różni ludzie. Karola pociągała filozofia, starożytni mędrcy, prawo rzymskie. Ludwik bredził o związkach chemicznych, o tajemnicach wszechświata i oddawał ostatnie grosze aptekarzowi, u którego uczył się prywatnie chemii.

Ale różnorodność zainteresowań naukowych tylko umacniała przyjaźń dwóch młodzieńców. W nocy, kiedy wychowawcy klasowi spali, a koledzy grali w écarté, Ludwik i Karol narzucali na siebie kołdry i zaszywali się w jakiś kąt, by znów wszcząć nigdy nie kończący się spór.

— Na co mi znajomość prawa rzymskiego, skoro i tak wiem, że nie należy kraść?

— A po cóż ja mam znać chemiczną formułkę wody, skoro i tak wiem, że woda gasi ogień?...

* * *

Kilka dni później w Szkole Normalnej zawrzało jak w ulu. Rozpoczęły się wykłady. Ludwik jak wicher pędził po korytarzach, nabijając sobie guzy na czole i przewracając wszystko, co napotkał na drodze. Zawsze pierwszy wlatywał do audytorium, by zdobyć miejsce na pierwszej, najbliższej katedry ławce. Po wykładzie, również kłusem, pędził do biblioteki i zasiadał do najgrubszej i najmądrzejszej księgi. Czytał Ludwik bardzo powoli. Przeczytawszy kilka stronic, przerzucał je w odwrotnej kolejności i zaczynał od początku. Odrywał się od książki dopiero wtedy, kiedy czas już było iść na następny wykład. Ani o minutę wcześniej, ani o minutę później.

(D. c. n.)

ŻYCIE ŚWIATA ŻYCIE ŚWIATA ŻYCIE

Postępowa opinia U.S.A.

przeciw paktowi atlantyckiemu

Prezydent Truman przesłał tekst paktu północno-atlantyckiego Senatowi USA celem ratyfikacji.

Amerykańscy działacze społeczni, reprezentujący postępową część opinii publicznej, w dalszym ciągu wypowiadają się przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu.

Na zebraniu amerykańskiej akademii nauk społecznych i politycznych przedstawiciel Rady Federalnej kościołów protestanckich, Van Kirk, oświadczył, że organizacje protestanckie nie będą popierały paktu atlantyckiego, gdyż uważają, że znacznie lepszą gwarancją pokoju byłaby współpraca międzynarodowa w ramach ONZ i konstruktywna działalność dyplomatyczna.

W Detroit na zgromadzeniu postępowych działaczy społecznych przemawiał ekspert w sprawach amerykańsko-radzieckich, prof. Schuman, który wyraził opinię, że pakt atlantycki przyczyni się tylko do przedłużenia i wzmożenia „zimnej wojny". Zdaniem mówcy ruchów postępowych na świecie nie powstrzymają ani zbrojenia, ani bomba atomowa.

Przewodniczący partii postępowej Henry Wallace, przemawiając na wiecu, zorganizowanym przez amerykańską partię robotniczą w ramach kampanii w obronie pokoju, wezwał naród amerykański do podjęcia akcji domagającej się odrzucenia przez Senat paktu atlantyckiego.

Wallace oświadczył, że walka o pokój jest wykonaniem testamentu Roosevelta, testamentu, który następcy prezydenta konsekwentnie łamią.

Dzisiaj — powiedział Wallace — nie znajdujemy się w obliczu jakiegokolwiek wroga. Żaden kraj nie planuje przeciwko nam wojny, a tym niemniej sukcesorzy Roosevelta usiłują przekonać nas, że prawda jest po stronie siły.

Wallace potępił nagonkę reakcji przeciw komunistom. Pod pozorem walki przeciw komunizmowi — oświadczył mówca — wpływowe siły w Ameryce usiłują pchnąć nas na drogę, którą kroczyły Niemcy hitlerowskie.

Trzystu amerykańskich działaczy nauki i kultury oraz przedstawicieli kościołów ewangelickich z 33 Stanów ogłosiło w prasie wspólny list otwarty do prezydenta Trumana i do Kongresu, w którym żądają odrzucenia paktu atlantyckiego i natychmiastowego rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności.

Autorzy listu podkreślają, że Stany Zjednoczone ponoszą obecnie olbrzymi ciężar wydatków wojennych, pochłaniających przeszło połowę budżetu.

Przygotowania militarne nie pozwalają Stanom Zjednoczonym realizować reform wewnętrznych, za którymi wypowiedział się naród amerykański, i grożą zasadom demokracji politycznej.

Z obrad generalnego zgromadzenia O.N.Z.

Komisja Ogólna Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z. zakończyła w dniu 8 b.m. prace nad ustaleniem porządku obrad obecnej sesji. Wbrew gwałtownej opozycji mocarstw kolonialnych komisja uchwaliła większością głosów zalecić umieszczenie na porządku obrad sprawę Indonezji.

Wnioski zgłoszone w tej sprawie przez Hindustan i Australię wywołały dyskusję, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisji. Delegat Wielkiej Brytanii poparty przez Kanadę, Francję i Belgię proponował odroczenie sprawy do czasu zakończenia rokowań w Batawii między Holandią a Republiką Indonezyjską.

Delegat radziecki Malik stwierdził, że rozmowy w Batawii są właściwie „konferencją więźniów ze strażnikami" i że Zgromadzenie powinno przedyskutować sprawę Indonezji.

Delegat Polski dr Suchy podkreślił, że gdyby Zgromadzenie postanowiło jeszcze raz odroczyć sprawę to umożliwiłoby to agresorom holenderskim doprowadzenie do końca agresji przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Wniosek brytyjski, domagający się odroczenia sprawy uzyskał tylko 4 głosy. 9 delegacji głosowało za umieszczeniem sprawy Indonezji na porządku obrad, a delegat Stanów Zjednoczonych powstrzymał się od głosu.

Na wniosek delegata polskiego sprawa Indonezji skierowana została do komisji politycznej.

Na tym samym posiedzeniu delegacja brytyjska poniosła drugą porażkę, gdy oponowała przeciwko umieszczeniu na porządku obrad plenum sprawy przyjęcia państwa Izrael do Narodów Zjednoczonych. 10 delegacji głosowało za umieszczeniem sprawy na porządku obrad, — 3 przeciwko (Wielka Brytania, Liban i Iran), a delegacja belgijska powstrzymała się od głosu.

Komisja Polityczna rozpatrywała sprawę byłych kolonii włoskich. W czasie dyskusji na ten temat zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który przedstawił propozycje Związku Radzieckiego odnośnie uregulowania tej sprawy.

ZSRR proponuje, aby Libia i Erytrea uzyskały niepodległość po 10 latach przejściowej administracji. Etiopia ma otrzymać koncesje terytorialne w Erytrei w formie dostępu do morza Czerwonego poprzez port Assab.

Mianowany przez Radę Powierniczą zarządca b. kolonii włoskich ma posiadać ciało doradcze, złożone z przedstawicieli 4 mocarstw, Włoch oraz reprezentantów miejscowej ludności. W związku ze strategicznym znaczeniem pewnych obszarów poszczególnych kolonii, Związek Radziecki zaproponował, aby obszary te w razie potrzeby ściśle zdefiniowano i przekazano pod zarząd Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Propozycja radziecka pokrywa się z wnioskiem amerykańskim, przedłożonym we wrześniu 1945 r. Radzie Ministrów czterech mocarstw.

Gromyko przedstawił dowody, że mocarstwa zachodnie torpedowały wszystkie próby osiągnięcia czwórporozumienia w sprawie kolonii. Ostatecznie przedstawiciele mocarstw zachodnich doprowadzili do przekazania tego problemu Generalnemu Zgromadzeniu ONZ, gdzie — wobec posiadania mechanicznej większości — mocarstwa zachodnie spodziewają się decyzji, idących po ich myśli.

Mówca dokonał również przeglądu sytuacji w b. koloniach włoskich po 6 latach wojskowego zarządu brytyjskiego. Zarząd ten polega na kontynuowaniu kolonialnego ucisku na tych terenach oraz na systematycznym pogarszaniu się warunków życia mieszkańców Libii, Erytrei i Somali.

Włoski minister spraw zagranicznych, Sforza, przedstawił również stanowisko swego rządu w sprawie byłych kolonii włoskich. Sforza oświadczył, że Włochy gotowe są przejąć powiernictwo nad Somali. W razie otrzymania administracji Tripolitanii, Włochy — według Sforzy — „wykonałyby lojalnie zobowiązania, nałożone przez ONZ". Sforza wysunął propozycję przyznania Włochom powiernictwa również nad Erytreą.

W czasie posiedzenia delegat Etiopii stwierdził, że jeden z przedstawicieli delegacji włoskiej, Cerulli, figuruje na liście zbrodniarzy wojennych sporządzonej przez Etiopię. Był on faszystowskim gubernatorem okupowanej Etiopii.

Delegat Etiopii zwrócił się do członków komitetu z dramatycznym apelem o niedopuszczenie do „zaciśnięcia obcęg włoskich" nad Erytreą i Somali.

W dniu 12 kwietnia Zgromadzenie Generalne obradowało nad wnioskiem Australii i Boliwii w sprawie rzekomego pogwałcenia praw obywatelskich i złamania warunków traktatu pokojowego przez Węgry (w związku ze sprawą Mindszenty'ego) i Bułgarię (w związku ze sprawą 15 pastorów). Po całodziennej dyskusji wniosek Australii i Boliwii przekazano do komisji politycznej 30 głosami przeciw 7, przy 20 wstrzymujących się.

Niespodzianką dla inicjatorów akcji, stanowiącej ingerencję w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier, była znaczna ilość państw, które — powstrzymując się od głosowania — wyraziły opinię, że rozpatrywana sprawa nie leży w kompetencji ONZ. W istocie bowiem anglosascy inicjatorzy całej kampanii zdołali zmontować zaledwie większość 3 głosów.

W toku dyskusji przedstawiciele Polski, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi przedłożyli obszerny materiał dowodowy z zakresu prawa międzynarodowego przeciwko wniesieniu tej sprawy do ONZ. Delegaci tych państw podkreślili, że sprawę Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich poruszono wyłącznie dla celów propagandowych, dla dalszego podsycania wrogości do krajów demokracji ludowej.

Chińska Armia Ludowa przekroczyła Jang-Tse-Kiang

Wedle doniesień z Londynu, ministerstwo obrony w rządzie Kuomintangu podało w dniu 13 b.m. do wiadomości, że oddziały chińskiej armii ludowej przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang w odległości 100 kilometrów na południowy zachód od Nankinu.

Tymczasem lotnictwo Kuomintangu kontynuuje ataki terrorystyczne na miasta wyzwolonych obszarów, równiny środkowo chińskiej. Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że szczególnie ciężko ucierpiały okręgi Kaifeng i Kiang-Su. Ludność Chin Środkowych uchwaliła na licznych wiecach rezolucję, domagającą się ukarania jako zbrodniarzy wojennych dowódcy sił lotniczych Kuomintangu Czu-Czi Jena i jego adiutanta Wang-Czu Minga.

Równocześnie ludność daje wyraz pragnieniu, by armia ludowa jak najrychlej ujęła i ukarała zbrodniarzy wojennych.

W związku ze wznowieniem ofensywy armii ludowej, kuomintangowski prezydent Li-Tsung-Jen zgodził się na amerykańską propozycję wysłania do USA zapasów złota i arcydzieł sztuki, należących do narodu chińskiego.

Zapasy złota ze skarbców Chińskiego Banku Narodowego zostały już załadowane na pokład amerykańskiego okrętu „Republic" i skierowane do St. Francisco. Z Szanghaju odpłynął również amerykański parowiec „Theodore Roosevelt" z ładunkiem 1.800 cennych dzieł sztuki z szanghajskiego muzeum i galerii obrazów.

Amerykanie zamierzają również wywieźć z Chin wielką ilość innych dzieł sztuki, m.in. niezmiernie cenną i rzadko spotykaną kolekcję ptaków z Dalekiego Wschodu, należącą do Chińskiej Akademii Nauk.

Niemcy Zachodnie półkolonią amerykańską

Po podpisaniu paktu atlantyckiego ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich Acheson, Bevin i Schuman przez szereg dni prowadzili w Waszyngtonie rozmowy w sprawie zachodnich Niemiec. Oficjalny komunikat, wydany po zakończeniu rozmów stwierdza, że osiągnięto całkowite porozumienie na wszystkich sprawach, dotyczących Niemiec. Oznacza to, że Francja ugięła się pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i zgodziła się ostatecznie na przyłączenie swojej strefy okupacyjnej do Bizonii.

W dniu 10 kwietnia przedstawiciele U.S.A., W. Brytanii i Francji wręczyli prezydium t. zw. Rady Parlamentarnej w Bonn i premierom krajów zachodnio-niemieckich tekst uzgodnionego w Waszyngtonie statutu okupacyjnego dla połączonych stref zachodnich.

Statut ten przewiduje utworzenie separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, do którego należała będzie pełnia władzy ustawodawczej i wykonawczej, z wyłączeniem spraw, co do których władze okupacyjne zastrzegły sobie prawo decyzji. Do spraw tych należą między innymi: dekartelizacja, kontrola nad Zagłębiem Ruhry, sprawa odszkodowań, kontrola nad handlem zagranicznym i umowami międzynarodowymi zawieranymi przez Niemcy lub w imieniu Niemiec oraz zagadnienie zbrojeń.

Decyzja w sprawie zwierzchniej władzy trzech mocarstw zachodnich nad Niemcami zachodnimi stanowi ostateczne przekreślenie uchwał poczdamskich, przewidujących kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium niemieckim.

Należy przy tym dodać, że władza wszystkich 3 mocarstw Zachodnich nad Niemcami będzie raczej formalna. W rzeczywistości o wszystkim decydować będą Stany Zjednoczone, gdyż porozumienie waszyngtońskie przyznaje im przodującą rolę z tytułu największego ich udziału w wydatkach okupacyjnych. Tą drogą przyszłe kadłubowe państwo zachodnio-niemieckie stanie się w rzeczywistości półkolonią U.S.A., w której będą rządzili monopoliści amerykańscy, zgodnie ze swymi interesami, które są całkowicie sprzeczne z interesami narodów Europy.

Pomoc radziecka dla Albanii

Ogłoszono w Moskwie radziecko-albański komunikat o pobycie w stolicy ZSRR albańskiej delegacji rządowej z premierem Enver Hodżą na czele.

Komunikat stwierdza, że delegacja albańska odbyła w czasie swego pobytu w Moskwie rozmowy z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikojanem, z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim i ministrem handlu zagranicznego ZSRR Mieńszikowem.

W wyniku tych rozmów zostało podpisane porozumienie w sprawie dostaw dla Albanii sprzętu technicznego i materiałów na kredyt oraz protokół o wzajemnych dostawach towarów na rok 1949.

Przed odjazdem z Moskwy premier Hodża wygłosił przed mikrofonem przemówienie, w którym wyraził narodowi radzieckiemu, jego rządowi i generalissimusowi Stalinowi wdzięczność za serdeczne przyjęcie delegacji i udzielenie wydatnej pomocy gospodarczej narodowi albańskiemu.

Oburzająca decyzja rządu francuskiego

W dnu 20 rozpoczyna się w Paryżu Światowy Kongres Pokoju, na który zapowiedziały swój przyjazd liczne delegacje z całego świata.

Kongres ten jest oczywiście nie po myśli zachodnich imperialistów, twórców paktu atlantyckiego. Rząd francuski, ulegający całkowicie ich wpływom zawiadomił komitet organizacyjny Kongresu, że ogranicza liczbę wiz dla poszczególnych delegacji na Kongres do 8. Należy nadmienić że z wielu krajów europejskich miały wziąć udział w Kongresie Pokoju delegacje, złożone z kilkudziesięciu osób. Między innymi delegacja polska miała liczyć 70 osób.

To niesłychane zarządzenie rządu francuskiego wywołało wielkie oburzenie i falę protestów w całym świecie.

Były minister U.S.A. zwariował

Znany amerykański komentator radiowy Drew Pearson, oświadczył kilka dni temu, że były sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, który cierpiał na zaburzenia umysłowe, zwariował ostatecznie i znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym.

Pearson dodał, że Forrestal dostał pomieszania zmysłów na punkcie wyimaginowanego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego na USA i dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Kiedy stanu jego nie można było już ukryć dłużej, skierowano go do szpitala.

Mówca podkreślił, że przyjaciele Forrestala trzymają wspomniane fakty w ścisłej tajemnicy, lecz naród amerykański powinien wiedzieć, że jeszcze w ciągu ostatnich tygodni swej działalności na stanowisku ministra obrony narodowej był on chory umysłowo.

Zdaniem Pearsona fakty te były znane Trumanowi, który uznał w związku z tym za konieczne rozpatrzeć ponownie niektóre decyzje, powzięte przez Departament Obrony Narodowej za czasów Forrestala.

Dymisja rządu ateńskiego

Jak donosi agencja Reutera, premier grecki Sofulis, wręczył we wtorek wieczorem królowi Pawłowi dymisję całego gabinetu. Przyjmując rezygnację, król powierzył jednocześnie Sofulisowi misję sformowania nowego rządu.

Agencja podaje, że kryzys w rządzie ateńskim pozostaje w związku z wykryciem olbrzymiej afery przemytniczej, w którą zamieszany był minister bez teki Markezinis. Ujawnienie tej afery wywołało powszechne oburzenie w całej Grecji.

W liście do króla Sofulis wyjaśnia, że tarcia polityczne w łonie rządu zagrażają jego jedności. Z tego też powodu uważa on za konieczne dokonanie zmian w składzie „koalicyjnego rządu".

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

Przygotowania do święta 1 Maja

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do obchodów 1-majowych.. W województwach powiatach i gminach powstają komitety organizacyjne obchodów, w których skład wchodzą przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych, młodzieżowych, Wojska i LK. Okres, poprzedzający święto robotnicze, przejdzie pod znakiem mobilizacji szerokich rzesz świata pracy do walki o trwały pokój, do przedterminowego wykonania 3-letniego planu, do zwiększenia wydajności pracy, oszczędnego gospodarowania, pod znakiem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W fabrykach, urzędach i innych zakładach pracy w dalszym ciągu organizują się komitety obchodu święta. Komitety m. in. opracowują dekoracje gmachów, projekty makiet, formy zobrazowania swoich osiągnięć i wykonanych zobowiązań, formy uczczenia przodowników pracy itp.

W Warsdawie w ostatnim tygodniu odbędą się wiece i akademie, w których przodownicy pracy otrzymają nagrody za swe osiągnięcia. W ostatnich dniach przd świętem 1 Maja projektowane są masówki w zakładach pracy. W szkołach przewidziane są pogadanki, referaty i akademie dla młodzieży. Akademia centralna odbędzie się 30 kwietnia.

1 Maia, jak co roku, odbędzie się wiec na Pl. Zwycięstwa, skąd wyruszy pochód.

Wpochodzie liczny udział weźmie młodzież, a w szczególności młodzież szkolna i akademicka. Na czele zakładów pracy kroczvć będą przodownicy pracy. W zespołach fabrycznych, które mają ścisły kontakt z gromadami wiejskimi, maszerować będą delegaci tych gromad.

W dalszym ciągu napływają z całego kraju zobowiązania Czynu pierwszomajowego. Oto parę przykładów tych zobowiązań:

Załoga Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego postanowiła znacznie przyśpieszyć wykonanie planu. Zgolszone już projekty gwarantują osiągnięcie oszczędności na sumę 1.200 tys. zł.

Brygady przodowników pracy huty „Pokój" — Sobka i Lempy zobowiązały się wykonać w kwietniu 145% normy.

Załoga fabryki „Zieleniewski" postanowiła w ramach Czynu zmontować i uruchomić 11 obrabiarek i zradiofonizować fabrykę. Załoga postanowiła projektowany dotychczas plan oszczędności podnieść z 29 mli. zł. na 35 mil. zł.

Członkowie fabrycznych kół ZMP woj. krakowskiego przy Garbarni Nr. 1 i hucie „Prawniczanka" postanowili wykonać miesięczny plan produkcyjny do 25 bm. 200 ZMP-owców Fabryki Zieleniewskiego ofiarowało 3,5 tys. nadliczbowych godzin pracy, w celu zwiększenia produkcji i usprawnienia pracy.

10-osobowa grupa młodzieży w warsztatach mechanicznych huty „Pokój" wykonała w ramach zobowiązań 1-majowych montaż 38-metrowej suwnicy.

W Czynie pierwszomajowym biorą również udział chłopi i robotnicy rolni.

Spółdzielczy ośrodek maszynowy w Pławnej (pow. Lwówek-Śląski) zobowiązał się zaorać do dnia 1 maja 140 ha odłogów likwidując tym samym wszystkie odłogi w tej miejscowości.

Pracownicy tego ośrodka maszynowego wezwali wszystkie ośrodki maszynowe Dolnego Śląska do czynu 1-majowego pod hasłem: „Ani jednego ara odłogów do 1 maja".

Chołpi, członkowie ZSCh, podjęli w ramach Czynu 1-Majowego zobowiązania dotyczące umasowienia współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Zobowiązali się zorganizować do 1 Maja w woj. śląsko-dąbrowskim 22 powiatowe, 256 gminnych i 1609 gromadzkich komitetów współzawodnictwa. Akcja współzawodnictwa obejmie kontraktowanie produkcji roślinnej i zwierzęcej, zagospodarowanie nieuuytków, budowę i naprawę dróg, podniesienie stanu pogłowia itp. Współzawodnictwo obejmie ponadto umsaowienie sportu i organizację świetlic.

Dla najlepszych przodowników pracy w rolnictwie przewidziane są liczne nagrody w postaci bibliotec̨zek, sprzętu sportowego i nagród pieniężnych ogólnej wartości 1.506 tys. zł.

Delegacja chłopów radzieckich

zwiedzu Polskę

Przebywająca w Polsce delegacja chłopów radzieckich, która brała udział w Kongresie Związku Samopomocy Chłopskiej, zwiedziła wiele ośrodków przemysłowych i rolniczych.

Warto tu przytoczyć charakterystyczny moment z odwiedzin zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych „Kujawy" na Śląsku.

W czasie zwiedzania stajni i obór, toczyły się fachowe rozmowy o pracy dojarek i szwajcarów. Kołchoźnicy dzielili się z robotnikami rolnymi swoimi doświadczeniami — kierowniczka farm Malinina i dojarka Sawczenko zademonstrowały nawet, jak wykonują swoją pracę. Żywe zainteresowanie u polskich dojarek wywołała uwaga Malininy, że krowę, która daje 27 litrów mleka dziennie, należy doić, 4 a nie trzy razy w ciągu dnia. W ten sposób można zwikszyć dzienny udój o 10 litrów.

13 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze delegację kolchoźników radzieckich, która powróciła do stolicy po zwiedzeniu szeregu ośrodków rolniczych i przemysłowych kraju. Delegacji kołchoźnikow towarzyszył mbasador ZSRR w Warszawie Lebiediew.

Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał opowiadań członków delegacji o ich wrażeniach z podróży po Polsce.

Kołchoźnicy złożyli Prezydentowi serdeczne podziękowanie za gorące i braterskie przyjęcie, zgotowane im przez robotników i chłopów polskich.

W tym samym dniu delegacja chłopów radzieckich złożyła pożegnalną wizytę min. Rolnictwa i RR Dąb-Kociołowi.

W przyjęciu na cze[illegible] gości r[illegible] wzięli udział: prezes Zarządu Głównego ZSCh Ignar, sekretarz ge[illegible] ski, poseł Chełchowski, poseł Rataj oraz dyrektorzy dep. Min. Rolnictwa.

Żegnając chłopów radzieckich min. Dąb-Kocioł powiedział m. in.:

W czasie odwiedzin przekonaliście się, że chłop nasz, zajęty spokojną pracą na roli, w gospodarstwie, nie myśli o wojnie, tak, jak nie myśli o wojnie chłop i robotnik w Zw. Radzieckim. Nie chcą wojny dówniez miliony ludzi na całym świecie. Podżegacze wojenni powinni pamiętać, że wolne narody odpowiadają na agresję Stalingradem.

„Prawda" i „Izwiestia" zamieściły korespondencje Makarenki i Jarowego z Warszawy, opisując pobyt delegacji kołchoźników radzieckich w Polsce.

Autorzy podkreślają serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się kołchoźnicy radzieccy wśród chłopów polskich i robotników.

„Świadczy to raz jeszcze — pisze „Prawda" — że przyjaźń między narodami Zw. Radzieckiego a demokratycznym narodem polskim, zrodzona w ciężkiej walce z hitleryzmem cementuje się coraz bardziej".

Połączenie Ch.T.P.D. i R.T.P.D.

W dniach 12 i 13 maja 1949 r. obradować będzie w Watszawie Walny Zjazd Delegatów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (w skrócie RTPD) i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (ChTPD).

Przewiduje się, że w czasie Zjazdu nastąpi formalne połączenie się obu Towarzystw w jedno — zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Nowe Towarzystwo ma objąć swoją działalnością wychowawczą i opiekuńczą dzieci z miast i wsi, przede wszystkim dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

Chłopi przesiedlają się na Ziemie Zachodnie

W okresie zimy, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, na ziemie zachodnie wyjeżdżało ok. 3,5 tys. rodzin chłopskich.

Akcja przesiedleńcza odbywa się zgodnie z planami regionalnymi. Najbardziej chłonne tereny województwa szczecińskiego przyjęły w tym okresie ok. 40 proc. ogólnej liczby nowoosiedlających się.

Chłopi bezrolni i małorolni oraz nieposiadający inwentarza korzystali z daleko idącej pomocy Państwa.

Na ten cel uruchomiono na zakup inwentarza żywego dla najbiedniejszych chłopów kredyty w wysokości 541 miln. zł. Min. Rolnictwa ze swoich rezerw kredytowych z r. ub. uruchomiło sa ten cel 16.700 tys. zł.

Najbiedniejsze rodziny nowoosiedleńców obarczone większą ilością dzieci otrzymują zapomogi w zbożu i gotówce.

W okresie wiosennym tj. w miesiącach marcu i kwietniu plan osiedleńczy przewiduje przeniesienie na Ziemie Zachodnie ok. 9 tys. rodzin chłopskich.

Dotyczy to tylko wczesnej wiosny. W ciągu bież. roku na Ziemie Zachodnie przesiedli się o wiele więcej rodzin chłopskich z woj. centralnych. W samym województwie szczecińskim akcja osiedleńcza obejmie jeszcze w tym roku 12 tysięcy rodzin, które przesiedlą się tutaj z województw centralnych. Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego poczyniło już przygotowania do umieszczenia w szkołach około 4 tysięcy dzieci nowych rodzin osadniczych.

Dbajmy o czystość krów i obory

Mało jest gospodarstw, w których dba się należycie o czystość krów i obory. Najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z tego, że krowa, podobnie jak i inne zwierzęta, np. konie, powinna być codziennie czyszczona. Rzadko kto patrząc na oblepioną gnojem krowę pomyśli, że cierpi ona przez to bardzo. Zapominamy o tym, że krowa, jak zresztą i każde stworzenie, oddycha nie tylko powietrzem wciąganym przez nos, ale i całą powierzchnią ciała. W skórze zwierzęcia znajdują się otworki zwane porami. Z chwilą, gdy te otworki zostaną zaklejone brudem i kurzem, co bardzo często spotykamy u naszych krów, organizm przestaje funkcjonować normalnie. Stan taki powoduje złą przemianę materii i nie tylko odbija się niekorzystnie na wyglądzie krowy, ale i na ilości mleka oraz na zawartości tłuszczowej w mleku. Bowiem pasza, którą karmimy krowę nie jest należycie wykorzystana.

Ale co tu mówić o codziennym czyszczeniu krowy, kiedy wiele gospodyń przystępując do dojenia nie zada sobie trudu, by umyć strzyki. Nie zastanawiają się one absolutnie nad tym, że cząstki nawozu przylegające do strzyków pod wpływem dojenia rozpuszczają się i zanieczyszczają mleko. Dziwią się tylko, że krowa wygląda biednie i że przy dojeniu stoi niespokojnie. Przez myśl im nawet nie [illegible]jdzie, że to ich wina. Wystarczy przecież codziennie poświęcić trochę czasu na oczyszczenie krowy szczotką, zgrzebłem lub wiechciem.

Ważnym warunkiem, niezbędnym do dobrego samopoczucia krowy, jest utrzymanie w czystości pomieszczeń da bydła. Czysta obora jest jednym z podstawowych warunków zabezpieczających bydło od zawszenia.

Zawszenie bydła dla wielu gospodarstw hodowlanych jest prawdziwym nieszczęściem Zimą na bydle żerują często wszy i wszoły, zwane też sierściojadami. Odróżnianie wszów od wszołów jest bardzo ważne. Środki bowiem, skuteczne przeciw wszom, nie zawsze zabijają wszoły.

Wszy bydlęce są większe od wszołów. Głowę mają węższą od tułowia, a narządy [illegible]szczkowe typu kłująco-ssącego. Żerują na skórze i żywią się krwią.

Wszoły natomiast mają głowę szerszą od tułowia, a narządy pyszczkowe typu gryzącego.

Środkiem najlepiej zwalczającym wszy lub wszoły u bydła jest proszek DDT. Najracjonalniej jest rozpylać go na ciele bydła. Gdy nie mamy rozpylacza, róbmy to przy pomocy naczynia z sitkiem. Dół brzucha i wewnętrzną stronę nóg nacieramy proszkiem sypanym na dłoń. Poza tym należy często szorować wodą z ługiem drewniane części obory. Ściślej mówiąc te przedmioty, o które ociera się bydło, np. drabinki, słupy itp. Pozostałe części drewniane należy bielić wapnem.

Przyjrzyjmy się więc naszym krowom, a gdy spostrzeżemy, że nie są czysto utrzymane, weźmy się bez ociągania do pracy. Niewielki wydatek na proszek DDT, wapno i ług sowicie zapłaci nam lepszym wyglądem i lepszą wydajnością krów.

St.

Różne wiadomości

ROBOTNICY PRZEKAZALI CHŁOPOM TRAKTOR

W ramach Czynu Pierwszomajowego załoga rejonowego warsztatu TOR w Myśliborzu wyremontowała w godzinach nadliczbowych, z wraka leżącego bezużytecznie w polu, traktor i przekazała go chłopom ze wsi Sulimierz, gmina Nowogródek.

POLSKA DOMAGA SIĘ WYDANIA „BOHUNA" HERSZTA BANDY NSZ

Działacze ludowi pamiętają z okresu okupacji NSZ, a z ostatniego okresu (1944) „brygadę świętokrzyską", która dobrze się dała we znaki chłopom. Zbrodnie dokonane przez tę brygadę, która współpracowała z Niemcami, zakwalifikowały jej herszta jako zbrodniarza wojennego. Buhon został zarejestrowany jako zbrodniarz wojenny pod numerem 4196 pjrzez Komisje Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych.

W przededniu oswobodzenia Polski Bohun wycofał się do Niemiec, skąd uciekł do Francji, gdzie żyje obecnie pod fałszywym nazwiskiem Antoni Skarbek. Obecnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do Ambasady Francuskiej w Warszawie notę, w kótrej podaje do wiadomości, że na terenie Francji przebywa zbrodniarz wojenny Nr 4196 występujący pod psudonimem pułkownik Bohun Dąbrowski i prosi o przedsięwzięcie środków, które pozwoliłyby na jego ekstradycje i dostarczenie władzom sądowym, zgodnie z obowiązującymi przepisami o ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

SANATORIUM DLA ROLNIKÓW

Z inicjatywy Min. Zdrowia uruchomione zostało we Włodzimierzowie, pow. piotrkowskiego sanatorium dla rolników chorych na gruźlicę.

Sanatorium wyposażone jest w najbardziej nowoczesne aparaty i urządzenia do walki z gruźlicą. Prawo do leczenia we Włodzimierzowie mają wyłącznie rolnicy na podstawie skierowania przez Min. Zdrowia lub przez wydziały zdrowia przy Urzędach Wojewódzkich.

ADRES REDAKCJI TYGODNIKA: WARSZAWA, ULICA MAZOWIECKA Nr 9
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL JEROZOLIMSKIE 83.

Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Cena pojedyńczego numeru 5 zł. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać w Zarządach Powiatowych P.S.L — na poczcie na konto P.K.O. Nr 1-7177, listonoszom pocztowym, lub na adres administracji.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str w tekscie zł 400.000, cała str za tekstem zł 300.000 Reklamowe w tekscie za 1 mm szer. 1 szpalty zł 200.—, reklamowe za tekstem za 1 mm szer 1 szpalty zł 150.— Drobne zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy zł 20.— za wyraz. Bilanse i skład tabelaryczny o 100% drożej Za zastrzeżone miejsce 50% drożej Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada

B 75795

Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat". Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-18.